Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Kraków, czwartek 9 sierpnia 1951 r. Nr 213 (887)

Młodzież ze wszystkich krajów świata obchodzi w Berlinie radosne święto pokoju

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

BERLIN

Dzień 7 sierpnia minął na Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie pod znakiem dalszych imprez kulturalnych, zawodów sportowych, masowych koncertów i wycieczek uczestników zlotu w okolice Berlina. Do Berlina w dalszym ciągu przybywają młodzieżowi delegaci z różnych krajów oraz grupy chłopców i dziewcząt niemieckich, którym udało się — niejednokrotnie w dramatycznych okolicznościach — przedostać z Trizonii przez gęste kordony adenauerowskiej policji i straży granicznej.

We wtorek przedarło się do Berlina przez Austrię 69 delegatów francuskich, 20 angielskich, kilku argentyńskich, irańskich i syryjskich. Owacyjnie witano około 800 chłopców i dziewcząt z Niemiec zachodnich.

W związku z brutalną akcją okupacyjnych władz w Austrii i Niemczech zachodnich oraz policji zachodnio-niemieckiej i rządu belgijskiego, włoskiego, francuskiego i angielskiego, odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której przewodniczący komitetu zlotu Berlinguer zdemaskował skandaliczne postępowanie tych, którzy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić manifestacji młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami. Berlinguer napiętnował szczególnie skandaliczne zachowanie się władz okupacyjnych w okolicy Insbrucku w Austrii, — stwierdzając, że przeszło 2 tysiące delegatów młodzieżowych z Francji, Anglii i Włoch, nie posiadających ani żywności ani pieniędzy, zmusiły władze okupacyjne do koczowania na ulicach miasteczek austriackich. Wielu spośród zatrzymanych żołnierze amerykańscy pobili do utraty przytomności i poranili bagnetami za protestowanie przeciwko bezprawnemu zatrzymaniu.

WYSTĘPY ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH ZSRR, POLSKI I CHIN

W trzecim dniu Zlotu Młodych Bojowników o Pokój odbyły się inauguracyjne występy zespołów artystycznych ze Związku Radzieckiego, Polski i Chin.

Koncert radziecki w wielkiej sali Friedrichstadt Palast zgromadził ponad 3.000 widzów. Na koncert przybyli witani owacyjnie: prezydent NRD **Wilhelm Pieck**, przewodniczący Izby ludowej **Dieckmann**, członkowie rządu NRD z premierem **Grotewohlem** na czele.

Bogaty program koncertu, na jaki złożyły się utwory muzyczne, pieśni i balet klasyczny, trwał ponad 4 godziny. Publiczność przyjmowała wszystkie części wspaniałego koncertu burzliwymi oklaskami i okrzykami: „przyjaźń — pokój" w różnych językach. Na zakończenie rozległ się potężny śpiew hymnu młodzieży.

*

Polskie zespoły artystyczne wystąpiły w sali Państw. Opery Berlińskiej. Występ ten dał okazję do wielkiej manifestacji przyjaźni i braterstwa młodzieży wszystkich krajów z Polską Ludową. Ogromne wrażenie wśród kilkutysięcznej publiczności wywołał finał symfonii pokoju Panufnika, wykonany przez młodzieżową orkiestrę symfoniczną i połączony 300-osobowy chór młodych. Na sali rozległ się potężny okrzyk: **Pokój — Frieden — Mir — Paix — Peace!**

Hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Polski i jej młodzieży przyjęto występ zespołu Domu Harcerza z Łącka koło Płocka. Powszechny zachwyt wywołały tańce ludowe wykonane przez dzieci polskie w różnobarwnych strojach. Wielki sukces osiągnął również zespół góralski tatrzańskich, który wykonał zbójnickiego oraz chór chłopięco-męski Filharmonii Poznańskiej.

Następnie zespół PZPB z Łodzi wykonał suitę weselnych tańców wielkopolskich. Ta część programu wywołała znów owacje na cześć Polski Ludowej. Obecni na widowni pionierzy z Republiki Pionierskiej im. Thaelmana wbiegli na scenę i obrzucili kwiatami artystów polskich.

Zespół Domu Kultury w Bielsku oczarował widzów pięknym mazurem. Z kolei ukazał się zespół ludowy **„Mazowsze"**, wykonując tańce oraz śpiewając po polsku, rosyjsku i niemiecku. Na sali rozległ się huragan oklasków. Na scenę padają kwiaty. Długo słychać okrzyki: — **Bierut! Bierut!**

MŁODZIEŻOWE WYSTAWY W BERLINIE

W pięknych salach Państwowej Biblioteki Naukowej w Berlinie otwarta została wystawa pt. **„Młodzież Polski Ludowej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość"**.

Misternie wykonane plansze i wykresy przedstawiają fragmenty największych budowli socjalizmu w Polsce. Rzeźby, grafika i plastyka, piękne kilimy — prace studentów — wszystko to ilustruje wspaniały rozkwit młodzieżowej twórczości artystycznej w Polsce Ludowej. Tematyka prac podkreśla dążenia młodzieży polskiej do pokoju i udział jej w budowie socjalizmu. Dokumenty i fotomontaże pokazują, jak po wiekopomnym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitleryzmem naród polski i jego młodzież wstąpiły na drogę rozwoju i rozkwitu.

W gmachu Ministerstwa Finansów NRD otwarto wystawę pt. **„Młodzież radziecka w walce o pokój"**. W środku ogromnej centralnej sali umieszczono potężną statuę Stalina na tle szklanej panoramy Kremla i Czerwonego Sztandaru z wizerunkiem Lenina.

Wśród pomysłowych dekoracji i kwiatów po obu stronach sali rozmieszczono fotografie, wykresy, mapy i plansze, dające szeroki obraz tego, jak żyje, pracuje, uczy się i wypoczywa przodująca młodzież kraju socjalizmu. Eksponaty obrazują także prace młodzieży radzieckiej nad budową komunizmu i jej niezłomną walkę o zachowanie pokoju na świecie.

We wtorek otwarte zostały także wystawy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

DOKUMENTARNA WYSTAWA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

W gmachu Izby Ludowej odbyło się otwarcie dokumentarnej wystawy Światowej Rady Pokoju. Na uroczystość tę przybyli członkowie międzynarodowego komitetu zlotu z **Berlinguerem i Grohmanem** na czele, wicepremierzy NRD **Otto Nuschke** i dr **Bolz**, członkowie Światowej Rady Pokoju z różnych krajów i inne osobistości.

W imieniu prezydium Światowej Rady Pokoju gości powitał przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. **dr Friedrich**. Podkreślił on, że **Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie stanowi potężny wkład do akcji obrońców pokoju na całym świecie, ponieważ utrzymanie pokoju zależy przede wszystkim od młodzieży. Młodzi bojownicy o pokój, którzy zgromadzili się w Berlinie, wytężą wszystkie swe siły, aby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.**

MILIONOWA MANIFESTACJA MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Z okazji zapowiedzianej na niedzielę 12 bm. wielkiej manifestacji pokojowej w Berlinie, berliński komitet Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosił odezwę, w której **wzywa ludność miasta do jak najserdeczniejszego powitania uczestników milionowego pochodu młodych bojowników o pokój.**

Przyjazd węgierskiej delegacji rządowej do Warszawy

WARSZAWA

Dnia 8 sierpnia br. przyjechała do Warszawy 4-osobowa węgierska delegacja rządowa z wiceministrem wychowania ludowego **Erdei Sandor** na czele.

Celem wizyty jest udział delegacji w obradach polsko-węgierskiej komisji mieszanej oraz podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej między Ludową Republiką Węgierską i Polską na drugą połowę 1951 r. i na rok 1952.

Na dworcu w Warszawie witali delegację wiceminister oświaty **Henryk Jabłoński**, prezes Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą **Leon Kruczkowski**, oraz przedstawiciele: MSZ, KWKZ, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki i Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na dworcu był obecny poseł Ludowej Republiki Węgierskiej **Lajos Drahos** wraz z członkami poselstwa.

Do siewów jesiennych przystąpią chłopi i robotnicy rolni pod hasłem zwiększenia wydajności z hektara o 1 q

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej

WARSZAWA

W całym kraju chłopi kończą już żniwa i w najbliższym czasie zaczną przygotowywać się do siewów jesiennych — trzecich z kolei w okresie Planu 6-letniego. Od dobrego przeprowadzenia siewu i orek zimowych zależy plon, jaki zbierać będziemy w roku przyszłym — zależy wykonanie planu gospodarczego 1952 roku.

Doceniając doniosłą rolę kampanii jesiennej, Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę, w której stawia rolnictwu zadania na okres jesiennej akcji siewnej, określa pomoc państwa dla rolnictwa w przeprowadzeniu siewów i ustala obowiązki Rad Narodowych oraz zainteresowanych urzędów i instytucji.

Sprawa kampanii jesiennej była tematem specjalnej konferencji prasowej w Min. Rolnictwa, na której min. Dąb-Kocioł zapoznał dziennikarzy z zasadniczymi wytycznymi na okres siewów jesiennych i orek zimowych.

Siewy jesienne przeprowadzone będą na obszarze 5,725.700 ha w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz na obszarze 643.300 ha w PGR-ach. Do wykonania tego ważnego zadania chłopi i robotnicy rolni przystąpią pod hasłem zwiększenia wydajności z ha o 1 q. Aby ten cel osiągnąć, wszystkie prace jesienne muszą być przeprowadzone staranniej niż w latach poprzednich. Szczególnie ważne jest powszechne stosowanie siewu rzędowego, użycie do siewu jak największej ilości doborowego ziarna i przeprowadzenie siewu we właściwym terminie.

Wzorując się na klasie robotniczej, pracujący chłopi coraz szerzej włączają się do współzawodnictwa pracy, które w poważnym stopniu przyczynia się do uzyskiwania wysokich urodzajów. Toteż — podobnie jak w okresie wiosennym — Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje w okresie siewów jesiennych pomiędzy gromadami współzawodnictwo o najlepsze przeprowadzenie siewów i zwiększenie plonów.

Obok zwiększenia plonów z ha, ważnymi zadaniami, postawionymi przed chłopami przez Prezydium Rządu są: **zagospodarowanie istniejących odłogów i ugorów, zwiększenie obszaru zasiewu rzepaku — o 34 proc., obszaru pszenicy i jęczmienia — o 8 proc. oraz zwiększenie bazy paszowej.** To ostatnie zadanie wykonane będzie przez rozszerzenie uprawy roślin pastewnych, a przede wszystkim ozimych międzyplonów pastewnych oraz przez odpowiednią pielęgnację łąk i pastwisk w okresie jesiennym.

Obowiązek odpowiedniego przygotowania kampanii jesiennej, zmobilizowania chłopów do wykonania postawionych przed nimi zadań oraz dopilnowania przebiegu prac jesiennych spoczywa — jak to stwierdza uchwała Prezydium Rządu — na Radach Narodowych. **Szczególnie ważnym zadaniem Rad Narodowych jest zapoznanie ogółu chłopów z wytycznymi kampanii jesiennej, spopularyzowanie wśród nich racjonalnych metod uprawy, nawożenia i siewu oraz zorganizowanie sprawnej pomocy sąsiedzkiej.**

W gromadach odbędą się specjalne zebrania wszystkich chłopów, poświęcone kampanii jesiennej, na których chłopi przedyskutują zadania akcji siewnej oraz omówią środki i sposoby jak najlepszego wykonania tych zadań. W czasie zebrań, które zorganizowane zostaną w ciągu sierpnia, szczegółowo omówione będą również sprawy pomocy sąsiedzkiej, a przede wszystkim sprawy pełnego wykorzystania maszyn znajdujących się w gromadach.

Na jesienną kampanię siewną rolnictwo otrzyma 547.160 ton nawozów sztucznych, z tego 118.410 ton nawozów azotowych, 290.500 — fosforowych i 138.250 potasowych, a ponadto 159.200 ton wapna nawozowego. Kredyty w wysokości 51,7 [illegible]00 złotych są przeznaczone na siew i orkę, na zakup nawozów sztucznych oraz na zagospodarowanie odłogów.

Poważną pomoc stanowią dostarczane na wieś w coraz większej liczbie nowoczesne maszyny rolnicze. W okresie jesiennym chłopi będą korzystać z usług 277 POM-ów, bogato wyposażonych w traktory, siewniki i inne maszyny. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe stawiają do dyspozycji chłopów również dużą liczbę maszyn, a przede wszystkim 43.800 siewników zbożowych i nawozowych.

Państwo zapewniło chłopom również odpowiednie ilości ziarna siewnego. Gminne spółdzielnie otrzymają do rozsprzedaży ponad 80 tys. ton ziarna kwalifikowanego, a niezależnie od tego **chłopi będą mogli każdą ilość zboża konsumcyjnego wymienić w PGR-ach na ziarno siewne.**

Prezydium Rządu szeroko omawia w uchwale zadania i organizację kampanii jesiennej w spółdzielniach produkcyjnych, kładąc szczególny nacisk na pełniejsze powiązanie spółdzielni i ich członków z POM-ami, na zapewnienie im odpowiedniej opieki organizacyjnej i agrotechnicznej — tak, aby spółdzielnie przeprowadziły siewy wyłącznie siewnikami, przy użyciu nasion kwalifikowanych i jednolitoodmianowych.

Uchwała zobowiązuje POM-y do zawarcia umów na pracę w okresie jesiennym do 15. bm. i do ukończenia remontów maszyn do 25 bm. oraz do właściwego rozmieszczenia maszyn i zaopatrzenia się w odpowiednie ilości materiałów pędnych. Uchwała przewiduje ponadto zorganizowanie 20 nowych POM-ów.

Omawiając zadania PGR-ów w kampanii jesiennej, uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje PGR-y, aby do kampanii jesiennej wprowadziły m. in. **16.800 traktorów, 8.618 siewników zbożowych i 6.210 — siewników nawozowych.** Plany siewów jesiennych i orek zimowych w poszczególnych PGR-ach omawiane będą w ciągu sierpnia ze wszystkimi robotnikami i pracownikami na specjalnych naradach, na których opracowane będą dokładne zadania dla każdej brygady, każdego robotnika i każdej maszyny. — Cały obszar żyta, pszenicy i rzepaku oraz 75 proc. jęczmienia obsiany będzie w PGR-ach ziarnem kwalifikowanym.

Droga utrwalenia pokoju

Jak zabezpieczyć pokój? Jaka jest droga utrwalenia pokoju na całym świecie? Dały na te pytania odpowiedź pismo przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernika do prezydenta Trumana oraz rezolucja Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, który od 8 listopada 1917 r., a więc od chwili uchwalenia przez II Zjazd Rad dekretu o pokoju, prowadzi politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami. Polityka radziecka, mająca za sobą poparcie setek milionów obrońców pokoju na całym świecie walczy o:

zawarcie paktu pięciu mocarstw, przewidującego pokojowe uregulowanie spraw spornych;

wyrzeczenie się tym samym przez wszystkie mocarstwa stosowania siły zbrojnej między narodami;

rozwinięcie gospodarczej i kulturalnej współpracy między narodami.

Taka jest linia polityczna Związku Radzieckiego, odpowiadająca życzeniom i interesom nie tylko narodów radzieckich ale i wszystkich miłujących pokój narodów na świecie.

„Obowiązek wszystkich miłujących pokój narodów polega na tym, by prowadzić niezachwianą politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju, nie dopuszczać do wyścigu zbrojeń, osiągnąć redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej, wprowadzać kontrolę nad przestrzeganiem takiego zakazu i przyczyniać się do zawarcia paktu 5 mocarstw dla utrwalenia pokoju".

Tak oto formułuje cele polityki obozu pokoju towarzysz M. Szwernik. Czy cele tej polityki są zgodne z interesami amerykańskiego narodu? Oczywiście tak. Naród amerykański, podobnie jak i inne narody, gorąco pragnie pokoju. Ale zapobieżenie wojnie to zmniejszenie zysków producentów dział z Bethleem Steel Corporation. Niedopuszczenie do wyścigu zbrojeń byłoby wprawdzie wielkim zwycięstwem całej ludzkości, ale klęską producentów czołgów z „General Motors" oraz grup finansujących ten koncern, skupionych wokół banku Morgana. Redukcja zbrojeń, zakaz broni atomowej, a nade wszystko Pakt Pięciu mocarstw oznacza opadanie krzywej zysków kilkuset ludzi z banku Dillona, Anaconda Cooper z Dupont de Nemours. Ci zaś ludzie decydują obecnie o kierunku amerykańskiej polityki.

Oto siły dążące do rozpętania nowej wojny światowej, w której widzą źródło wzbogacenia się. Oto grupy polityków, którzy torpedują każdą pokojową inicjatywę na arenie światowej. W ich interesie masakruje się setki tysięcy cywilnej ludności na Korei. W ich interesie ulicami Bonn, Lubeki, Hamburga, maszerują umundurowane oddziały, które stanowią kadrę nowego, hitlerowskiego Wehrmachtu, służącego amerykańskiemu imperializmowi. W ich interesie narzucono ludziom pracy Ameryki i zachodniej Europy ciężkie brzemię kosztów wyścigu zbrojeń.

Toteż, jeżeli prezydent Truman w swym orędziu do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika stwierdza, że „najlepsza nadzieja pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa, które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka", to godzi się tu dodać, że nadzieja pokoju obca jest sercom tych ludzi, których Truman jest politycznym przedstawicielem. Ponieważ jednak grupy monopolistyczne zdają sobie sprawę z głębokich pragnień pokoju nurtujących amerykańskie społeczeństwo, dlatego starają się osłonić prawdę o celach swojej polityki dymną zasłoną gołosłownych zapewnień o rzekomej pokojowości.

„...Rządy, które nie w słowach, lecz w czynach dążą do utrzymania pokoju, powinny ze wszech miar popierać pokojowe dążenia swych narodów" — stwierdza towarzysz Szwernik w odpowiedzi na orędzie Trumana. Tymczasem, w USA kongresmani, ministrowie, wpływowi politycy, słowem i jakże często czynem ujawniają swoje powiązanie się z obozem wojny i nawołują otwarcie do rozpętania agresywnej wojny przeciw ZSRR.

Wytężona działalność amerykańskich polityków wojny wyraża się również w polityce dyskryminacji wobec Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych w dziedzinie wymiany gospodarczej i kulturalnej. Jaskrawym tego przykładem jest zerwanie w dniu 23 czerwca br. układu handlowego ze Związkiem Radzieckim z 1937 r. Zerwanie z tą praktyką, podważającą idee pokojowej współpracy między narodami jest istotnym i koniecznym środkiem w dziele utrwalenia pokoju na świecie.

Naród polski, wierny sojusznik narodów radzieckich i wszystkich miłujących pokój narodów, wita gorąco odpowiedź tow. Szwernika i rezolucję Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Ich słowa popierają gorąco setki milionów ludzi na całym świecie, którzy ponad 450 milionami podpisów poparli już żądanie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Popierają ich słowa wszyscy, którym droga jest sprawa obrony pokoju, wśród nich 18 milionów Polaków tj. cała ludność dorosła naszego kraju, która podpisała apel o Pakt Pokoju pięciu mocarstw.

P. M.

Uroczyste zakończenie kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie

KRAKÓW

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość zakończenia 5-miesięcznego kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego Partii w Krakowie z sekretarzem KW tow. Wróblewskim na czele. Zebranych absolwentów kursu oraz zaproszonych gości powitał kierownik Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej tow. Pięta.

Uroczyste zakończenie 5-miesięcznego kursu Woj. Szkoły Partyjnej

Po zagajeniu głos zabrał sekretarz KW tow. Wróblewski. W swym przemówieniu tow. Wróblewski wskazał na odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed absolwentami szkoły — przyszłymi pracownikami aparatu partyjnego. Wiadomości uzyskane w toku nauki podniosły poziom teoretyczny towarzyszy, uzbroiły ich w niezwyciężony oręż ideologiczny. Tym samym szkolenie przygotowało należycie absolwentów do pracy w aparacie partyjnym.

Następnie tow. Wróblewski wskazał na konieczność nieustannego pogłębiania zdobytych wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu, nieustannego podnoszenia swego poziomu ideologicznego przez każdego towarzysza-absolwenta. Najlepszą drogą zmierzającą do osiągnięcia tego jest studiowanie dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, oraz czerpanie ze skarbnicy bezcennych doświadczeń Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego — Wielkiej Partii Lenina i Stalina.

Kończąc swej przemówienie sekretarz KW tow. Wróblewski wzniósł okrzyk na cześć Komitetu Centralnego P. Z. P. R. i jej przewodniczącego Towarzysza Bolesława Bieruta. Zebrani towarzysze podchwytując okrzyk wzniesiony przez mówcę zgotowali długo niemilknącą owację kierownictwu naszej Partii i Towarzyszowi Bierutowi.

Po przemówieniu tow. Wróblewskiego nastąpiła część artystyczna. W toku części artystycznej występowali: zespół recytatorski oraz chór złożony z absolwentów kursu. Zespoły wykonały szereg pieśni masowych polskich i radzieckich oraz recytacje utworów rewolucyjnych.

W części artystycznej uroczystości zakończenia kursu Woj. Szkoły Partyjnej wystąpił zespół artystyczny złożony z absolwentów.

Spiskowcy z bandy Tatara

opierali swe plany na najbardziej zdeprawowanych elementach spośród burżuazji polskiej

Dalszy ciąg procesu przed Najwyższym Sądem Wojskowym

WARSZAWA

Na sesji popołudniowej siódmego dnia rozprawy przeciwko członkom dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznawał świadek **Przybyszewski Zbigniew**, przebywający w areszcie śledczym. Świadek ten zeznał, że od początku 1948 r. był w wywiadzie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w marynarce wojennej. Do pracy w wywiadzie wciągnął świadka Perdzyński, który otrzymywane od świadka materiały szpiegowskie przekazywał do komórki centralnej organizacji — do Warszawy.

Świadek **Bąkowski Henryk** doprowadzony z więzienia, zeznał, że znał osk. Mossora jeszcze w okresie przedwojennym, następnie przebywał wraz z oskarżonym w tych samych obozach jenieckich. Świadek stwierdza, iż w czasie pobytu w obozach osk. Mossora łączyły dość bliskie stosunki z Niemcami.

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — **Niemcy odwiedzali płk. Mossora w jego kwaterze, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy Abwehry. Takie odwiedziny przyjmował również Mossor, będąc w obozie w Neubrandenburgu. M. in. odwiedzał wówczas płk. Mossora pracownik Abwehry, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie byłem obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to płk. Mossor prosił mnie, bym wyszedł, tak że nie mogę powiedzieć na jakie tematy rozmowy te się toczyły".**

Mossor zabronił opowiadania o sukcesach wojsk radzieckich

Również pamiętam — stwierdza świadek — **że w roku 1942/43 płk. Mossor chodził do dowództwa niemieckiego. Mówił mi wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku".**

Prok.: Jaki był stosunek Mossora do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszyły go, czy smuciły?

Świadek: **Do zwycięstw Niemiec, jak np. zajęcie Norwegii czy Krety, osk. Mossor odnosił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszyły go późniejsze postępy na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odniosły tu czy tam sukces, wówczas płk. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości.**

Płk. Mossor — zeznaje dalej świadek — w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf". Pamiętam, że podał mi nawet w skrócie rozdział czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe.

Prok.: Czy świadek w 1947 r. otrzymywał jakieś polecenia od Mossora w związku z waszym pobytem w obozie w Grossborn?

Świadek: **Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopać stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora zakopane były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiozłem i oddałem gen. Mossorowi.**

Osk. Tatar polecił nawiązać kontakty z ambasadami zachodnimi

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu śledczego świadek **Pluta-Czachowski.**

Świadek stwierdza, iż wiadomo mu jest, że w skład kierownictwa organizacji wojskowej wchodzili: Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kupieska i zdaje się Roman.

Prokurator: Kto świadkowi mówił o udziale Mossora w kierownictwie organizacji?

Świadek: **O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1946 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in., że Mossor przyprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadzi konspirację.**

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierowniczej roli osk. Tatara.

Jak zeznaje świadek, w listopadzie 1946 r. Tatar przysłał do Radosława swego emisariusza mjr. Wacka, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje, dotyczące prowadzenia wywiadu. Wacek przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przerzutów trasą morską. Radosław udzielił mu pomocy.

Prokurator: Co za polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł Wacek?

Świadek: **Przywiózł on polecenie gen. Tatara, że w razie trudności w nawiązaniu łączności z zagranicą, należy nawiązać kontakty z ambasadami: angielską, amerykańską i francuską.**

Prok.: Czy Wacek przywiózł od Tatara jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej Radosława z organizacją wojskową?

Świadek: **Tak jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę.**

Odpisy raportów, które szły do Londynu otrzymywał Kirchmayer

Prok.: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

Świadek: **Gen. Kirchmayer.**

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu pomiędzy organizacją Radosława a organizacją wojskową, kierowaną przez Kirchmayera. **„Materiały z odcinka społeczno-politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchmayerowi w formie od-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proces bandy dywersyjno-szpiegowskiej

przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pisów raportów, które szły do Londynu. Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy".

Następnie świadek zeznaje o pobycie gen. Tatara w roku 1948 w Warszawie. Wówczas odbyło się spotkanie gen. Tatara z gen. Kirchmayerem i ze świadkiem. „Ja gen. Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer podał to, co związane było z odcinkiem wojskowym".

Prok.: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przygotować waszą organizację do przewrotu?

Spotkanie z przedstawicielami ambasad państw zachodnich

Prokurator: Co świadkowi wiadomo jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

Świadek: **W związku z poleceniami, które przywiózł od Tatara mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystać z pomocy ambasad: angielskiej, amerykańskiej i francuskiej przy organizowaniu tras i nawiązaniu z tymi ambasadami współpracy na odcinku wywiadowczym, odbyło się spotkanie z przedstawicielami wszystkich trzech ambasad. Do tych ambasad kierowane były następnie materiały wywiadowcze. Z ambasadą angielską bezpośredni kontakt miał osk. Roman.**

Na pytanie osk. Mossora, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności Mossora do organizacji, świadek stwierdza, iż gen. Kirchmayer wymieniał mu nazwisko osk. Mossora jako członka organizacji.

Kolejno zeznania złożył świadek **Głowacki,** doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez Romana i od niego otrzymywał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka Głowackiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

Świadek: **Gen. Kirchmayer za pośrednictwem gen. Hermana.**

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer — zeznaje świadek — żarządzenia te miały dotyczyć przygotowań do sabotaży i dywersji".

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnił w organizacji osk. Herman i osk. Roman, świadek odpowiada, iż gen. Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. Kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był, jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera".

Ósmy dzień rozprawy

40.000 dolarów dla Mikołajczyka w puszkach konserwowych

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznawał przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie doprowadzony z więzienia świadek **Witold Kulerski.** Świadek otrzymał w Londynie od osk. Tatara 40.000 dolarów dla doręczenia ich Mikołajczykowi. Pieniądze te pokwitował kryptonimem „Alfa". Dolary te przeznaczone były na cele PSL, a w szczególności na akcję przedwyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.

W związku z tym świadek udał się w Londynie do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do Hankeya, któremu podlegały sprawy związane z Polską. Hankey'owi świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tatara, a zawierające łącznie 40.000 dolarów. **„Nie przypominam sobie — mówi świadek — czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Miołajczyka".** Po przybyciu do Warszawy świadek podjął paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście Mikołajczykowi.

Doprowadzony z aresztu świadek **Józef Jungraf** zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. Kirkpieska sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wywiadu. Poinformował go, że w kraju otrzyma stanowisko wykładowcy w Akademii Sztabu Generalnego. W ramach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej świadkowi zlecono opracowanie fachowej lotniczej prasy wojskowej, a to celem — jak zeznaje — ogłaszania na jej łamach artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. Obok tego polecono świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie polskim.

W Warszawie zgłosili się oficerowie wywiadu brytyjskiego

W Edynburgu świadek skierowany został do niejakiego mjr Stevensa, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr. Stevens zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce, ustalając zarazem warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem prowadzonego przezeń wywiadu będzie lotnictwo, a także powiedział, że w Warszawie zgłosi się do niego agent brytyjskiego wywiadu.

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach **„Wojskowego Przeglądu Lotniczego"** realizował zadania postawione przez wywiad. W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka Parker, agentka mjr Stevensa. Kontaktowała się ona stale ze świadkiem aż do stycznia 1948 r., kiedy funkcje jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — Jack Bliss.

Z osk. Kirchmayerem świadek zetknął się za pośrednictwem osk. Jureckiego w 1947 r. w przeddzień swego wyjazdu do Londynu, dokąd udawał się celem przywiezienia do kraju zwłok gen. Żeligowskiego. Osk. Kirchmayer odwiedził wtedy świadka w jego prywatnym mieszkaniu i wręczył mu zaklejony pakiet, oświadczając, iż ca to jakieś bardzo ważne dokumenty AK, które nie mogą pozostać w kraju i które trzeba przewieźć do Londynu do rąk gen. Kopańskiego. Świadek podjął się wykonania tego zadania.

We wrześniu tegoż roku, świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. Kirchmayerowi na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztabu Generalnego.

Świadek pełnił funkcje tłumacza podczas spotkań osk. Kirchmayera z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie, a także tłumaczył na język angielski otrzymywane od Kirchmayera informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

Sześć spotkań z przedstawicielami ambasady brytyjskiej

Jako tłumacz świadek Jungraf uczestniczył w sześciu spotkaniach z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie. Pierwsze z nich odbyło się na terenie prywatnym w mieszkaniu kupca nazwiskiem Kirchmayer (przyrodni brat oskarżonego o tym samym nazwisku) w Warszawie. Na spotkanie to przybył przedstawiciel amerykańskiego attachatu wojskowego, który — według wrażenia odniesionego przez świadka — znany był już uprzednio osk. Kirchmayerowi. Poinformował on oskarżonego o sposobach kontaktowania się z attachatem wojskowym Stanów Zjednoczonych w Warszawie. **Łącznik oskarżonego Kirchmayera miał mianowicie spotkać się z łącznikiem attachatu — jak to określa świadek — „dyżurującym" codziennie między godz. 21 a 22 w samochodzie pod mieszkaniem prywatnym jednego z członków ambasady Stanów Zjednoczonych.** — Wymiana materiałów między obu łącznikami następowała w ten sposób, iż łącznik osk. Kirchmayera wrzucał koperty do otwartego okna samochodu, odbierając zarazem materiały od attachatu.

Następne spotkanie osk. Kirchmayera z przedstawicielem attachatu amerykańskiego odbyło się w miejscowości Podkowa Leśna koło Warszawy. **Przybył na nie podpułkownik amerykański, który** — jak powiedział wówczas świadkowi Kirchmayer — **zajmował się wywiadem wojskowo-gospodarczym.** Amerykanin ów żądał od Kirchmayera informacji na temat Ziem Odzyskanych. **Przybył on również na trzecie spotkanie z Kirchmayerem, polecając mu wówczas rozpracowanie ważnych zagadnień wojskowych na Ziemiach Odzyskanych.**

Amerykańskie „zamówienia"

Na następne spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu kupca Kirchmayera, przybył pewien pułkownik amerykański, który zażądał od osk. Kirchmayera danych o przemyśle polskim. Innym razem ten sam pułkownik zamówił u osk. Kirchmayera informacje na temat obrony przeciwlotniczej w Polsce. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się w marcu ub. r. również ten sam pułkownik amerykański zażądał od Kirchmayera informacji o ważnych obiektach gospodarczych.

Świadek Jungraf zeznaje dalej, że w maju 1950 r. spotkał się na dworcu kolejki dojazdowej w miejscowości Milanówek pod Warszawą z podpułkownikiem amerykańskim, którego widział już poprzednio dwukrotnie, uczestnicząc jako tłumacz w jego spotkaniach z osk. Kirchmayerem. Świadek powiadomił Amerykanina o aresztowaniu Kirchmayera, a otrzymał od niego instrukcje skontaktowania się z osk. Jureckim dla prowadzenia z nim dalszej pracy wywiadowczej. Kiedy i Jurecki został aresztowany przez władze bezpieczeństwa, świadek kontynuował działalność szpiegowską.

Zeznaje świadek Marian Spychalski

Przed sądem staje świadek **Spychalski Marian,** przebywający w areszcie śledczym.

Prok.: Kogo świadek zna spośród oskarżonych?

Św.: **Znam Tatara, Hermana, Mossora, Kirchmayera.**

Prok.: Kiedy i za czyim pośrednictwem zgłosił się do świadka Franciszek Herman?

Św.: **Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem Kuropieski, jak pamiętam w lipcu 1945 r. z prośbą o przyjęcie do odrodzonego wojska.**

Prok.: Czy Kuropieska w rozmowie ze świadkiem wysunął konkretne propozycje przyjęcia Hermana do wojska?

Św.: **Kuropieska zwrócił się do mnie z konkretną propozycją i prośbą o przyjęcie Hermana do wojska.**

Prok.: Czy w czasie pierwszej rozmowy prowadzonej przez świadka z Hermanem w 1945 r. mówił Herman świadkowi, że w okresie okupacji był on kierowniczym pracownikiem II oddziału komendy głównej AK?

Św.: **Mówił mi to.**

Prok.: Jaką odpowiedź dał świadek Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

Św.: **Odpowiedziałem Hermanowi, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomułki.**

Prok.: Czy świadek mówił Gomułce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK?

Św.: **Mówiłem Gomułce, że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału komendy głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.**

Prok.: Czy Gomułka wyraził zgodę na przyjęcie Hermana do wojska?

Św.: **Gomułka wyraził na to zgodę.**

Powiedziałem Hermanowi, „że zostaje przyjęty do wojska"

Prok.: Kiedy zgłosił się do świadka Herman po konkretną odpowiedź w sprawie przyjęcia go do wojska?

Św.: **Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.**

Prok.: Co wówczas świadek powiedział Hermanowi?

Św.: **Powiedziałem Hermanowi, że zostaje przyjęty do wojska.**

Prok.: Co świadek polecił napisać Hermanowi?

Św.: **Powiedziałem, żeby napisał dokładny życiorys, przebieg służby.**

Prok.: M. in. o pracy w komendzie głównej AK?

Św.: **Tak jest w komendzie głównej AK.**

Prok.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacji Hermana?

Św.: **Kiedy powiedziałem Hermanowi, że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialnym za nich.**

Prok.: Czy przed przyjęciem do wojska Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza świadek przeprowadzał z nimi rozmowy?

Św.: **Przeprowadziłem z nimi zapoznawcze rozmowy.**

Prok.: Kto był obecny przy tych rozmowach?

Św.: **Przy tych rozmowach był obecny Herman.**

Prok.: Czy Zieliński mówił świadkowi o sobie, że w okresie okupacji był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK, a po wojnie szefem II oddziału?

Św.: **Mówił, że był zastępcą Hermana w komendzie głównej AK i mówił mi, że po wyzwoleniu nie brał udziału w żadnej nielegalnej i wrogiej robocie przeciwko Polsce Ludowej.**

Prok.: Czy Herman potwierdzał to?

Św.: **Potwierdzał.**

Prok.: Osk. Herman, co oskarżony, mówił Spychalskiemu o Zielińskim?

Osk. Herman: **Napisałem to w sprawozdaniu i sprawozdanie to w mojej obecności generał czytał od początku do końca.**

Prok.: Czy oskarżony mówił Spychalskiemu, że Zieliński był szefem wywiadu u Okulickiego?

Osk. Herman: **Tego, zdaje się, nie mówiłem, w. każdym razie stwierdzam, że Zieliński to w swoim sprawozdaniu napisał.**

Prok.: Czy mówił oskarżony Spychalskiemu, że Zieliński był szefem II oddziału u Rzepeckiego?

Osk. Herman: **Pamiętam na pewno, że to Zieliński napisał w swoim sprawozdaniu, bo czytałem to sprawozdanie.**

Prok. (do świadka): Czy świadek wydał Hermanowi, Zielińskiemu, Jurkowskiemu i Tarasiewiczowi zaświadczenia z ważnością od 24 sierpnia 1945 r. i 1 listopada 1945 r. stwierdzające, że są oni zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

Św.: **Wydałem takie zaświadczenia.**

Prok.: Czy wszyscy oficerowie, przyjmowani przez świadka do wojska otrzymywali zaświadczenia, że są zmobilizowani i pozostają do waszej dyspozycji?

Św.: **Nie pamiętam, czy wydawałem takie zaświadczenia.**

Wniosek na odznaczenie osk. Hermana Krzyżem Grunwaldu

Prok.: Czy Herman doręczył świadkowi napisany przez siebie życiorys z wyszczególnieniem swojej działalności w czasie okupacji?

Św.: **Dostarczył.**

Prok.: Osk. Herman, co oskarżony pisał w dostarczonym Spychalskiemu życiorysie odnośnie swojej działalności okupacyjnej? Czy oskarżony podawał przebieg swojej pracy w II oddziale sztabu?

Osk. Herman: **Tak jest. — Mój życiorys pozostały mieścił się na jednej stronie, a cały elaborat ma 30 stron, a więc 29 stron dotyczyło spraw okupacyjnych.**

Prok.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału komendy głównej AK?

Osk. Herman: **Tak jest. — Przedstawiłem dokładnie.**

Prok.: A kto wystawił z wnioskiem odznaczenia Hermana Krzyżem Grunwaldu?

Św.: **Ja.**

Prok.: Kiedy to było?

Św.: **To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.**

Prok.: Osk. Herman, kiedy oskarżony był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: **Nigdy nie byłem.**

Prok.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dn. 30 sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia gen. Spychalskiego, gdzie podane jest, iż Herman Franciszek, ppłk. dypl. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu Kielce. Oskarżony twierdzi, że nigdy nie był dowódcą okręgu Kielce?

Osk. Herman: **Nigdy nie byłem.**

Inicjatywa rozmów z Rzepeckim

Prok.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?

Św.: **Tak.**

Prok.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?

Św.: **Nie wyraziłem od razu zgody, gdyż w tej sprawie nie mogłem dawać odpowiedzi. W związku z tym zgłosiłem się z zapytaniem do Gomułki, jakie jest jego stanowisko i czy ta propozycja, którą złożył Herman, może być przyjęta.**

Prok.: **Co Herman miał przekazać Rzepeckiemu i w czyim imieniu?**

Św.: **Gdy Gomułka wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałem Hermanowi, że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał gwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczałem przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.**

Prok.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?

Św.: **Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocą i nie bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowy i zerwał kontakt. Herman powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zdawał mi sprawozdanie ze swojego spotkania z delegatem.**

Prok.: A co ten dokument zawierał?

Św.: **Dokument ten, nie wymieniając adresata, zawierał platformę poglądów delegata na sprawy wojskowe i sprawy ogólno-polityczne w kraju.**

Prok.: Co świadek mówił o spotkaniu Hermana z Rzepeckim Gomułce?

Św.: **Powtórzyłem to, co mi powiedział Herman, opowiedziałem, w jakich warunkach odbyło się spotkanie i że delegat zerwał wszelki kontakt i nie zgodził się na rozmowy.**

Prok.: Czy świadek pokazał Gomułce dokument?

Św.: **Dokument, który mi wręczył Herman, przedstawiłem Gomułce.**

24 godzinny glejt dla Rzepeckiego na przeprowadzenie rozmowy z Gomułką i Spychalskim

Prok.: Niech osk. Herman poda sądowi, w jakich okolicznościach rozmawiał ze Spychalskim na temat pertraktacji z Rzepeckim? Kto w tej rozmowie brał udział?

Osk. Herman: **Był obecny Kuropieska.**

Prok.: Znaczy, były trzy osoby, — oskarżony, Kuropieska i Spychalski.

Osk. Herman: **Tak jest. Ja twierdziłem, że z Rzepeckim można dojść do porozumienia i zdanie to popierał Kuropieska.**

Prok.: Komu Spychalski najpierw polecił dotrzeć do Rzepeckiego? Od razu oskarżonemu czy komu innemu?

Osk. Herman: **Generał Spychalski polecił Zielińskiemu nawiązać kontakt z Rzepeckim. Zieliński, miałem wrażenie, przestraszył się i oświadczył, że nie wie, gdzie szukać Rzepeckiego. Na to generał Spychalski powiedział: „Z tego się już nie można wycofać". Ja rozumiałem, że nie można się wycofać z tego, co było ustalone z wicepremierem Gomułką. Otrzymałem polecenie nawiązania kontaktów z Rzepeckim, zapewnienia mu glejtu na 24 godziny dla przeprowadzenia rozmowy dokładnie i precyzyjnie z wicepremierem Gomułką i z gen. Spychalskim.**

(Dalszy ciąg sprawozdania z procesu podamy w numerze jutrzejszym).

Technicy zdrady narodowej

W pierwszych dniach procesu faszystowsko-sanacyjnych oficerów, którzy uwili sobie gniazdko w Wojsku Polskim, zarysował się na ławie oskarżonych charakterystyczny podział. Część oskarżonych, jak Tatar, Kirchmayer, Utnik, Herman i Mossor usiłowała rzucić swą zbrodniczą działalność na tło polityki, jakiejś rzekomo polskiej koncepcji politycznej, którą jakoby reprezentowali. Inni nie próbowali nawet stwarzać jakichkolwiek pozorów — po prostu przedstawiali sądowi technikę konspiracji i wywiadu, wyliczali swe zbrodnie.

Przewód sądowy rozbił próby owych „ideologów", sprowadził ich do tych wymiarów, w których mieścili się bez reszty, do wymiarów techniki zdrady narodowej w służbie obcego imperialistycznego wywiadu, w służbie anglo-amerykańskich organizatorów wojny przeciwko krajom demokratycznym, wśród nich przeciwko Polsce.

„Czy oskarżeni służyli wojnie, czy pokojowi?" — pytał Tatara prokurator. I odpowiedź Tatara była prosta: „Jeśli chodzi o stosunek do Polski, to raczej wojnie".

„Wiedzieliśmy doskonale — zeznał Utnik — i mówiliśmy o tym na komitecie, że pójść z zachodem to znaczy pójść z tymi, którzy odbudowują Wehrmacht, którzy wciągają Niemcy zachodnie do wojny".

Wiedzieli więc doskonale, że dają informacje tym, którzy organizują nową wojnę światową. Mówili o tym bez ogródek. Zeznał to wczoraj świadek Roman Józef, któremu w maju 1946 roku Herman dowodził, że obecna sytuacja jest przejściową, że czekają na nową wojnę. Temu też celowi służyła konspiracja i wywiad — dwa nierozłączne czynniki ich działania, jak przyznaje Kirchmayer.

Tak oto wygląda rzeczywistość Tatarów i Kirchmayerów bez osłonek, które nie mogły się ostać w świetle przewodu sądowego. A teraz warto się na chwilę zastanowić jakie były źródła tej potwornej zdrady narodowej?

W obszernym zeznaniu Mossor wspomina o swym uczestnictwie w klubie 11 listopada. Była to organizacja Rydza, którą kierował osławiony z prześladowań ruchu robotniczego i postępowego sanacyjno-oenerowski minister sprawiedliwości, Grabowski. Organizacja ta dawała styk sanacyjnym faszystom z oenerowskimi faszystami pod auspicjami ideologii „Mein Kampf".

Tam właśnie w tym klubie zaprzedawania Polski hitlerowskiemu imperializmowi rozwinął Mossor skrzydła do lotu. I te skrzydełka zawiodły go wprost do kolaboracji z hitlerowcami, gdy przebywał w obozie jenieckim skąd wysyłał memoriały wiernopoddańcze do katów narodu polskiego. A po wyzwoleniu znalazł łatwo drogę do spadkobierców Hitlera — do wywiadu imperialistów anglo-amerykańskich.

A Herman, który z rozczuleniem wspomina, jak to go serdecznie przyjmował w związku z przygotowaniami o kapitulacji Warszawy w 1944 r. hitlerowski generał Rohr — to inny okaz tej samej moralności. Działo się to wówczas, gdy Warszawa paliła się, gdy ginęły codziennie tysiące Polaków. Bo oni — Herman, Bor i Rohr podobnie jak Mikołajczyk i Sosnkowski wiedzieli jaki był cel powstania. Wiedzieli, że to dywersja w stosunku do Armii Radzieckiej, wyzwalającej Polskę i w stosunku do państwowości polskiej, organizującej się na wyzwolonych terenach.

Taka była ich „ideologia". Ci technicy zdrady narodowej nawet nie są zdolni do takiej lojalności, jaka obowiązuje w świecie pospolitych przestępców. Gdy Mikołajczyk przegrał, odwracają się od niego natychmiast. Już szukają następnego oparcia dla swych planów. Znaleźli je w prawicy PPS i prawicowo-nacjonalistycznej grupie w PPR. Już na tym budują swe spekulacje.

Wierni są bowiem jedynie i wyłącznie dolarowym kandydatom na władców świata. Przy nich stoją do ostatniej chwili, nawet wówczas, gdy grunt pali im się pod nogami, gdy wszystko zostaje poszarpane czujnością narodu polskiego, siłą Wojska Polskiego, siłą władzy ludowej.

„Ludźmi zachodniego pokroju" nazywa tych techników zdrady narodowej „New York Times". Nie, to nie są ludzie zachodniego pokoju, to są ludzie wrogów narodów zachodnich i wschodnich, północnych i południowych, to są ludzie wrogów ludzkości — imperialistów.

Stając przed sądem narodu polskiego, Tatar, Kirchmayer i ich kompani stanęli przed sądem wszystkich pokój miłujących ludzi na całym świecie. K. S.

Mówią o procesie bandy szpiegów:

Zbigniew Pronaszko
prof. Akademii Sztuk Pięknych

Wielkie potępienie

Bardzo przykre refleksje budzi we mnie warszawski proces.

Gdy całe społeczeństwo pracuje od szeregu lat nad odbudową tak bardzo podczas wojny zniszczonej Ojczyzny, znajdują się jednostki, które usiłują rozsadzić i burzyć. Przejaw to niczym nie popartej krytyki nurtującej, niestety, w odłamach tych części społeczności, które żyją kategoriami dnia wczorajszego. Przejaw to negacji a priori wszystkiego, co po bankructwie kapitału dźwiga się jako budowa Polski — Polski odradzającej się siłami mas.

Jest to przymknięcie oczu na te błędy dawnego ustroju, których usunięcie — od lat, już przed wojną, dojrzewało jako nieodwołalna konieczność.

Nie rozumieją ci ludzie w swym zacietrzewieniu, że po zasadniczych, wielkich osiągnięciach, jakich dokonano w ciągu kilku zaledwie lat, mowy być nie może o powrocie do przedwojennych form kapitalistycznego ustroju.

Sądzę, że odrażające jest szczególnie to, że ludzie pod pozorami lojalności, a często partyjnej przynależności knują spiski przeciw własnemu narodowi.

Sądzę, że o tej tragicznej sprawie nie można myśleć inaczej, jak z wielkim rozgoryczeniem i potępieniem.

Władysław Zbroja
urzędnik PKO

Dla swoich klasowych interesów dążyli do nowej wojny

Proces warszawski śledzę z bardzo wielkim zainteresowaniem. Ileż zgnilizny ujawnia! Pomyśleć tylko, że ci zdrajcy pracowali nad rozpętaniem nowej wojny! W tak potworny sposób knuli zdradę własnego kraju i byli gotowi sprzedać go za dolary amerykańskie. A wszystko po to, aby zdobyć władzę i zniszczyć nasz ustrój, który panom przedwrześniowej Polski tak bardzo nie odpowiada.

Widzieli przecież, że naród polski buduje nowe życie, wiedzieli jak pragnie pokoju. Mimo to nie cofnęli się przed podłą, szpiegowską, dywersyjną robotą. Mieli na uwadze tylko swój własny, prywatny i klasowy interes. Kontakty z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi były im bliższe, niż własny kraj i przyszłość tylu milionów rodaków.

Chcieli przywrócić dawne porządki, kiedy każdy z nich siedział na kilku posadach i zbijał majątek, — a dla nas zwykłych, nieuprzywilejowanych ludzi tak często brakowało pracy.

Ale niecne ich knowania szpiegowskie w Wojsku Polskim udaremniła czujność władzy ludowej.

Kiedy słyszy się o tych sprzedawczykach, kiedy czyta się sprawozdania z procesu, ogarnia człowieka wstręt, oburzenie, pogarda dla tych, którzy potrafili tak nisko upaść — tak haniebnie zdradzić ojczyznę. Służąc imperialistycznemu obozowi wojny wyrzekli się własnego narodu, zdradzili go i dążyli do jego zguby. Ale naród nasz udaremnił ich knowania. — Zdrajcy stanęli przed sądem i całe społeczeństwo domaga się dla nich surowej kary.

Nie chcą rozejmu, ani pokoju

Delegacja amerykańska nie przybyła 8 sierpnia na rokowania w Kaesongu

PEKIN

Korespondent pekińskiego „Dziennika Ludu" donosi z Kaesongu, że ludność koreańska jest głęboko oburzona fantastycznym żądaniem Amerykanów, by wojskową linię demarkacyjną ustalono nie tylko na północ od 38 równoleżnika, lecz także na północ od obecnej linii frontu.

Widoczny brak szczerości delegacji amerykańskiej oraz fakt, że przedstawiciele amerykańscy nie przybyli na rokowania w dniu 8 sierpnia, świadczą wyraźnie o tym, że Amerykanie umyślnie grają na zwłokę.

Jak wiadomo, o godz. 6 rano w dniu 6 sierpnia oficer łącznikowy koreańsko-chińskiej delegacji wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu, w miejscowości Panmensen, na granicy strefy neutralnej, odpowiedź generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-hueia z prośbą o przekazanie jej generałowi Ridgway'owi. W dniach 7 i 8 sierpnia delegacja koreańsko-chińska oczekiwała przybycia delegatów amerykańskich. Delegaci amerykańscy nie przybyli i nie otrzymano żadnej wiadomości z ich kwatery.

W poprzednich swych depeszach Ridgway podkreślał, iż ma nadzieję, że szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu będzie możliwe i to samo mówili delegaci amerykańscy przy stole obrad. Wykorzystanie przez delegację amerykańską białego wydarzenia dla przerwania rokowań dowodzi jak daleko czyny Amerykanów odbiegają od ich deklaracji i świadczy o tym, że nie pragną oni szczerze ani rozejmu, ani pokoju w Korei.

Dalsze represje wobec działaczy postępowych USA

WASZYNGTON

W Stanach Zjednoczonych trwają nadal represje w stosunku do działaczy postępowych.

Ministerstwo sprawiedliwości podało do wiadomości, że aresztowano dalszych pięciu członków kierownictwa Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych. Są to: przewodniczący okręgowej organizacji partii w Waszyngtonie — **Reywood,** były przewodniczący organizacji partyjnej w mieście Baltimore — **Philipp Frankfeld** oraz **Regina Frankfeld,** były skarbnik organizacji partyjnej w Baltimore, **D. Blamberg** i obecny przewodniczący organizacji partyjnej w Baltimore **George Mayers.**

Dzieci polskie z Francji i Belgii w gościnie u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA

W dniu 8 bm. premier Józef Cyrankiewicz podejmował podwieczorkiem w zabytkowym pałacu w Wilanowie delegację dzieci polskich z Francji i Belgii, które spędzają wakacje w kraju.

Na przyjęciu obecni byli również: minister Spraw Zagranicznych — **Stanisław Skrzeszewski,** minister Oświaty — **Witold Jarosiński,** wiceminister Oświaty — **Henryk Jabłoński,** przedstawiciele KC PZPR i wiceprzewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — **Strzelecki.**

Kiedy na tarasie pałacu wilanowskiego ukazał się premier Józef Cyrankiewicz, działa twa zgromadzona w parku — długo i gorąco wiwatowała na cześć Polski Ludowej.

Witając serdecznie dzieci w imieniu Rządu R. P. premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in.:

„Myślę, że to wasze spotkanie z polską ziemią, z polskimi miastami i wsiami, a przede wszystkim młodzieżą, pozwoli wam jeszcze mocniej zacieśnić więź z ojczyzną.

Widzieliście w Polsce i wiecie z opowiadań, jak budujemy naszą ojczyznę, aby była silna i szczęśliwa, aby nikt tak jak wasi rodzice, nie musiał wyjeżdżać za chlebem na obczyznę".

Po przemówieniu premiera dzieci długo wznosiły okrzyki na cześć Polski Ludowej, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz na cześć pokoju.

W imieniu dzieci polskich z Belgii serdeczne podziękowanie Rządowi Polski Ludowej złożyła na ręce premiera Violetta Sus z Charleroi.

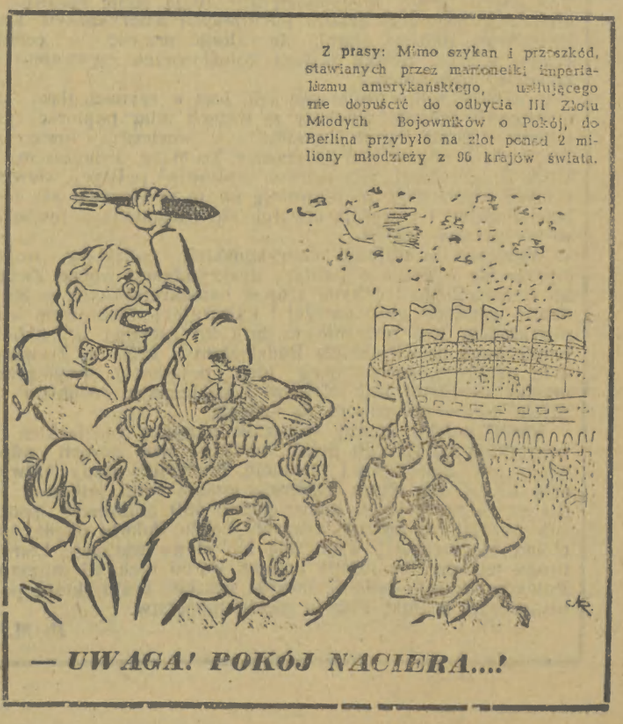

Z prasy: Mimo szykan i przeszkód, stawianych przez marionetki imperializmu amerykańskiego, uniemożliwiającego nie dopuścić do odbycia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, do Berlina przybyło na zlot ponad 2 miliony młodzieży z 96 krajów świata.

— UWAGA! POKÓJ NACIERA...!

Z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

Młodzież polska w przemarszu przez ulice Berlina

Młodzież całego świata zebrana podczas uroczystości otwarcia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój śpiewa Międzynarodowy Hymn Młodzieży

Grupa młodzieży z krajów kolonialnych w otoczeniu członków FDJ

Delegaci Iranu, Iraku, Syrii, Transjordanii i Libanu podczas uroczystości otwarcia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Polska pieśń, polski taniec, polska sztuka na Festiwalu w Berlinie

(Korespondencja własna AR)

Berlin, 7 sierpnia

Przed wejściem do Państwowej Opery w Berlinie tłumy młodzieży w szafirowych mundurach FDJ i starsi mieszkańcy Berlina. Porządkowi z trudem usiłują powstrzymać napór pragnących dostać się do środka. Ale ogromny teatr wypełniony już jest aż do ostatniego miejsca. Na scenie 500-osobowy zespół muzyczny — orkiestra warszawskiej Filharmonii i chóry młodzieżowe. Za chwilę rozlegną się pierwsze takty Symfonii Pokoju Andrzeja Panufnika.

W tym pierwszym berlińskim występie polskie zespoły artystyczne przedstawiły niemieckim widzom polskie pieśni i tańce ludowe. Była to zaledwie niewielka część programu, który młodzież polska przywiozła ze sobą do Berlina. Nasze zespoły artystyczne dadzą w przeciągu dwóch tygodni 27 występów.

Barwnie i słonecznie było przez dwie godziny w Stadtoper. Dziecięcy zespół z Płocka pokazał suitę tańców ludowych. Górale odtańczyli „zbójnickiego". Zespół im. Harnama z Łodzi odtańczył suitę wielkopolskich tańców weselnych. Wreszcie „na deser" pokazano znane już niemieckim widzom wspaniałe „Mazowsze".

Siedząca za mną czwórka młodych FDJ-owców bije brawo aż do bólu dłoni. Ich roziskrzone oczy najlepiej świadczą o tym, jak wielkie wrażenie zrobił na nich polski występ. Po występie dzieci z Płocka sala oszalała z zachwytu. Dzieciaki musiały jeszcze wiele razy wracać na scenę. Do bisowania zmusili widzowie zespół Państwowego Domu Kultury z Bielska, który tańczył mazura. Dwa razy powtarza „Mazowsze" tę najładniejszą bodaj piosenkę „Kukułeczka". „Mazowsze" zakończyło swój występ pełnym temperamentu i niezwykłego uroku oberkiem. Po niemilknących oklaskach kurtyna jeszcze raz poszła w górę i na scenie barwną grupą rozsypała się młodzież „Mazowsze". Na znak dyrygenta Sygietyńskiego zabrzmiały fanfary. Młodzież „Mazowsza", a wraz z nią setki młodych Niemców i polska delegacja podjęły

Młodzież polska w otoczeniu pionierów niemieckich

melodię hymnu młodzieży. — Śpiewała cała sala. Młodzież ujęła się za ręce. Mocno splecione, uniesione w górę dłonie utworzyły łańcuch, nie dający się rozerwać. Dwukrotnie powtarzano pełny tekst hymnu młodzieży. Polacy śpiewali w refrenie „Freundschaft siegt". Niemcy wymawiali po polsku słowo „pokój".

Kiedy wychodziliśmy z Teatru 20-letni Kurt, FDJ-owiec z Wirtembergii powiedział: „Rozumiem, że tak wspaniale może rozwinąć się kultura tylko w prawdziwie wolnym kraju".

Za kulisami młodzież przebierając się z kostiumów w festiwalowe mundury, jeszcze nie mogła ochłonąć z wrażenia. — Nasz pierwszy występ tak się udał. Dziewczęta z „Mazowsza" opowiadały: „Jesteśmy przecież w NRD od dwóch tygodni i wszędzie równie serdecznie nas przyjmowano. A pamiętacie nasz pierwszy występ w Dessau na stadionie, a w Szwarcenbergu, gdzie występowaliśmy we wspaniałym amfiteatrze pod gołym niebem, słuchało nas 36 tys. widzów. Wszędzie nie chcieli nas puścić z widowni, wszędzie doznaliśmy tak serdecznego przyjęcia, że przeszło to nasze wszelkie oczekiwanie...

*

Na głównej ulicy demokratycznego sektora Berlina Unter den Linden przed wejściem do jednego z gmachów uniwersyteckich Polak czuje się tak, jak gdyby spotkał dobrego znajomego. Z planszy patrzy na przechodnia polski górnik. Z drugiej strony wejścia olbrzymia fotografia — dziewczyna ze snopem zboża. Napis głosi: „Polska młodzież walczy o pokój i szczęśliwą przyszłość". Wejdźmy na chwilę na dziedziniec, a zobaczymy tu prace polskiej młodzieży. Obrazy i rzeźby wykonane przez studentów szkół artystycznych w czynie zlotowym oraz szereg plansz i wydawnictw, mówiących o nowym życiu młodzieży naszego kraju.

Na środku dziedzińca syrena, herb Warszawy, bohaterskiego miasta, wyróżnionego Światową Nagrodą Pokoju. — Dokoła plansze jakże znajome. Huta w Częstochowie, budowa Cementowni w Wierzbicy, Nowa Huta, widok nowych gmachów Warszawy. Dalej fotografie młodzieży chłopskiej w strojach ludowych. Kiedy wieczorem dziedziniec jest oświetlony, postacie na planszach zdają się ożywać.

Wewnątrz gmachu dalsza część wystawy. Fotografie młodzieży w laboratoriach uniwersyteckich przy warsztatach, w świetlicach, na stadionach sportowych i na wczasach. Młodzież ZMP-owska przy pracy organizacyjnej. Liczby wydawnictw książkowych i prasowych. Urządzenia kulturalne, budujące się i już zbudowane teatry, szkoły, domy kultury. Tak wygląda nowe życie naszej młodzieży, życie wolne, radosne, pełne twórczej pokojowej pracy. O takim życiu opowiadają nasi delegaci w czasie spotkań z młodzieżą innych krajów, jakie codziennie mają miejsce na każdej ulicy i placu Berlina. O takim życiu, wypełnionym pracą i nauką dla pokoju, dla szczęśliwej przyszłości mówi wystawa, zarówno w swojej części problemowej jak i informacyjnej. Wszystkie obrazy i rzeźby studentów szkół artystycznych mówią o budownictwie socjalistycznym w naszym kraju. Pokazują przodowników pracy naszych fabryk i hut, PGR-ów i spółdzielń produkcyjnych.

Zobrazowana jest także historia walk rewolucyjnych narodu polskiego, pokazane zostały wspaniałe postacie Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego na barykadach Komuny, oraz bohatera walk wyzwoleńczych w Hiszpanii — generała Waltera.

Wystawa polska została otwarta 7 sierpnia. Tego samego dnia zwiedziły ją tłumy młodzieży. — Młodzież całego świata będzie miała w Berlinie możność poznania nowego życia polskiej młodzieży, walczącej o pokój i szczęśliwe życie swego narodu.

KRYST. NIEDZIELSKA

ZDANIEM NASZYCH korespondentów

Z górą dwa lata starają się chłopi 40 gromad powiatu limanowskiego o budowę mostku na Łososince

Długa i skomplikowana jest sprawa budowy mostku na rzece Łososince we wsi Piekiełko w powiecie limanowskim — pisze z pobytu na urlopie nasz korespondent robotniczy tow. JAN GÓROWICZ.

Jest ona tym ważniejsza, że rzeczka ta, oddzielając mieszkańców 40 gromad od siedziby powiatu, powoduje tym samym bardzo poważne trudności komunikacyjne. Co więcej, grozi nieszczęśliwymi wypadkami przy przejazdach, czy przechodzeniu wbród.

W tej sytuacji, zainteresowani mieszkańcy wszczęli starania u władz powiatowych o zbudowanie mostku na Łososince. W rezultacie, w 1949 roku ówczesny Zarząd Drogowy w Limanowej, wyasygnował pieniądze na ten cel i w miejscowości Kłaj tamtejsi cieśle wykonali zamówienie. I oto — mostek przewidziany dla Piekiełka przewieziono w inne miejsce, a chłopi 40 gromad musieli zadowolnić się oświadczeniem, że jest już zakupione inne drzewo i należy tylko przetransportować je na miejsce budowy. Uczynili to z ochotą. Materiał ulokowali następnie w stodole w Piekiełku i czekali, ściśle mówiąc czekają i to bezskutecznie do dnia dzisiejszego, bo przez okres z górą dwóch lat nikt z powiatu nie zainteresował się więcej ani zwiezionym drzewem ani budową mostku.

Mieszkańcy Piekiełka i okolicznych gromad interweniowali w tej sprawie, deklarując bezpłatną robociznę przy budowie, a nawet ewentualne uzupełnienie brakującego budulca. Rozumują oni słusznie, że skoro wyasygnowane zostały pieniądze na zakup materiałów, to inwestycja ta mieściła się w odpowiednim planie, tylko z bliżej nieznanych przyczyn nie została zrealizowana.

Mieszkańcy 40 gromad zwracają się do Prezydium WRN, by wglądnęło w tę sprawę i ułatwiło zaspokojenie palącej bolączki jaką jest niedogodna komunikacja przez rzeczkę Łososinkę.

Ich „ideologia"

Wychodzi w Londynie pismo pod nazwą „Jutro Polski". Treść pisma świadczy, że reprezentuje ono ludzi, którzy swoją działalnością przed wrześniem 1939 kopali grób Polsce. Gdyby Mossor, autor prohitlerowskich broszur z r. 1938 i autor wiernopoddańczych memoriałów do Hitlera z r. 1941 i 1942, siedział w Londynie, a nie na ławie oskarżonych pisałby artykuły dla „Jutro Polski".

Otóż w piśmie tym, jeden z „ideologów" emigracyjnych, autor powieści o granatowych policjantach, publicysta zawodowo trudniący się przed wrześniem kuciem mitów o Piłsudskim, Zygmunt Nowakowski wystąpił z programem politycznym, którego treścią w krótkich słowach jest: „fabryki trzeba zwrócić kapitalistom, ziemię — obszarnikom, a mnie zapewnić — miejsce u żłobu". W oczekiwaniu na realizację tego programu męty emigracyjne, bez względu na to, czy biorą pieniążki z Intelligence Service, czy też z wywiadu amerykańskiego, starają się rozwijać cnoty przedsiębiorczości. Handel dewizami, paserstwo, sprytne defraudacje — to chleb powszedni. Informacje dla wywiadu — to emigracyjny chleb z masłem. A nie rzadkością są również „mokre roboty". Przykład? Prosimy bardzo.

W miejscowości Cros d'Utelle znaleziono zaszyte w worek, straszliwie zmasakrowane zwłoki 57-letniej wdowy po Rydzu-Śmigłym. Z jej mieszkania zaś zginęło kilka pierścieni o dużej wartości, złota bransoleta i pamiątkowa szabla Augusta II, wartości 750 tys. franków. Policja francuska okazała w tym wypadku dużą powściągliwość. Śledztwo niby trwa, ale wyników nie ma żadnych na razie. Jeden z urzędników policji w Nicei oświadczył:

„Ta sprawa jest o wiele bardziej zagmatwana, niż można by przypuszczać... Bóg jeden wie, dokąd by nas zawiodła".

Dziennik paryski „Liberation" twierdzi, iż odnosi się wrażenie, że „policji zalecono największą ostrożność w tej sprawie. Prawdopodobnie istnieją osoby, którym zależy, aby za tą aferą kryminalną nie ujawniło się środowisko, w którym tajna działalność polityczna jest ściśle związana z podejrzanymi aferami finansowymi".

Otóż, w dniu zaginięcia Śmigłowej, rozmawiała ona z niejakim Romanowskim, zięciem Andersa. Wyszła zaś z domu, by spotkać się z niejakim Nassalskim. Romanowski handluje walutami. Nassalski zaś skazany niedawno przez sąd paryski na 15 miesięcy aresztu z zawieszeniem za paserstwo, jest handlarzem narkotyków. Romanowski i Nassalski są przyjaciółmi Andersa.

Powiecie, rzecz jasna, że opowiedziano wam historię brudnej afery. Ta historia charakteryzuje wymownie emigracyjne bagno i panujące w nim stosunki.

Panowie Tatar, Utnik, Herman również nie gardzili tymi metodami. Tu szpiegostwo, w Anglii zaś własne wille ze szpiegowskich funduszków. Taka jest ich „koncepcja ideologiczna". Po naszemu nazywa się to zdradą, szpiegostwem, bandytyzmem...

P. M.

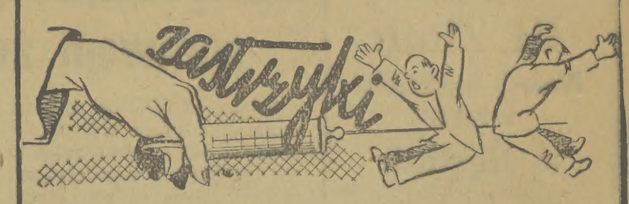

TADEUSZ POREMBSKI

„Coś do referatu"

(wg. W. Bachnowa i J. Kostiukowskiego)

Kierownik Iks napisać ma referat.
Dogłębny i odkrywczy. Krytyczny tudzież śmiały!
Instruktor rolny Zet wprzągnięty został w kierat —
Do referatu Iksa ma zebrać materiały...
Instruktor rolny Zet — pracownik znakomity –
Wziął atramentu zapas do swoich wiecznych piór,
Do teczki załadował notesy i zeszyty
I w teren się wyprawił — ów przezorności wzór.

Był w POM-ie i w tym POM-ie oburzył się ogromnie
Bo traktor bez opieki na deszczu w POM-ie mókł...

Instruktor rolny Zet ocenił fakt przytomnie:
— To coś do referatu! Zrobimy z tego huk!

Otworzył przeto teczkę. Wyciągnął zeszyt z teczki.
Otworzył przeto zeszyt. Zapisał wiernie fakt.
Zamknąwszy potem zeszyt znów włożył go do teczki.
Zamknąwszy potem teczkę — wyruszył w dalszy trakt...

Do pewnej gminy przybył i stwierdził rzecz dość smutną,
Że w owej gminie mocno nawala zboża skup.

Inspektor rolny Zet z zadowoleniem mruknął:
— To też dla referatu wprost wymarzony łup!

Otworzył przeto teczkę. Wyciągnął zeszyt z teczki.
Otworzył przeto zeszyt. Zapisał wiernie fakt.
Zamknąwszy potem zeszyt — znów włożył go do teczki.
Zamknąwszy potem teczkę — wyruszył w dalszy trakt...

Nie przyszło mu do głowy, by gdzieś zaradzić brakom,
Pomocne wyrzec słowo — co trzeba, oraz jak?...
Do błędów i sukcesów podchodził on jednako:
Otwierał teczkę — zeszyt — i zapisywał fakt...
Nie pomógł on nikomu, choć czasu miał niemało —
Nie pomógł, choć w terenie był dziesięć dni pod rząd...
To fakt!
I naszym zdaniem ten fakt by należało
Uwzględnić w... referacie! Rzecz jasna — jako błąd!

Z ZAKŁADÓW RYBNYCH NR 3 W GDYNI

Zakłady Rybne nr 3 w Gdyni są jednym z najpoważniejszych zakładów tego typu w Polsce. Zaopatrują one rynek krajowy zarówno w ryby świeże, jak iwędzone oraz wszelkiego rodzaju przetwory rybne. Na zdjęciu: pracownica Zakładów Benedykta Bartykowska przygotowuje wieczka do puszek przed oddaniem na automat do zamykania

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Kontrolujemy przebieg omłotów w Miechowskiem

Istnienie w Nieszkowie kumoterskiej kliki, które wykazała „Trybuna Ludu" odbiło się również na przygotowaniach do żniw, omłotów i skupu

Pisaliśmy już kilkakrotnie o dobrym przygotowaniu i pomyślnym przebiegu akcji skupu zboża w szeregu gmin naszego województwa. Dziś zwrócimy uwagę — i czynić to będziemy w razie potrzeby w dalszym ciągu — na występowanie w niektórych gminach niedociągnięć w tej dziedzinie. Niedociągnięć, z którymi niezwłocznie winny podjąć walkę nasze organizacje partyjne. Oto wiązka krytycznych spostrzeżeń poczynionych przez naszą specjalną ekipę sprawozdawczą, działającą na terenie najaktywniejszego w produkcji zbożowej powiatu jakim jest Miechowskie — w gminie **NIESZKÓW.** (Przyp. Red.)

Już w końcowym okresie akcji żniwnej dały się na terenie gminy Nieszków z siedzibą w SŁABOSZOWIE mocno we znaki pracującym chłopom zaniedbania, popełnione przez prezydium GRN i ZOG ZSCh. **Plany pomocy sąsiedzkiej miały charakter „papierowy", leżały w biurku sekretarza GRN.** Nie kontrolowano ich realizacji, skutkiem czego przy ostatnich zwózkach zdarzały się wypadki, że bogacze uchylali się od wypożyczenia koni pracującym chłopom, skutkiem czego ci musieli nieraz znosić z pola zboże na plecach. Ile strat mogło wyniknąć z takiego opóźnienia pracy, jakim błędem politycznym było nie okazanie opieki pracującym chłopom — to winna teraz egzekutywa RG w Słaboszowie z całą samokrytyczną dokładnością obliczyć i w ślad za tym pociągnąć do partyjnej odpowiedzialności towarzyszy, zasiadających w GRN i ZOG ZSCh!

Nie lepiej jest w gminie Nieszków ze zorganizowaniem **omłotów.** Np. ob. **Jana KROWĘ,** 60-letniego małorolnego gospodarza zastaliśmy w jego stodole **na młocce zboża** ...cepami!

— Dlaczego nie puścicie swoich snopków na maszynę? — pytamy.

— *„Gdzie by tam mnie biednemu ktoś z tych, którzy mają maszyny, wymłócił... Prosiłem przecież kilku: bogacz CHRUŚCIEL odmówił, WAWRZON odmówił... Powiadał, że ma młocarnię popsutą, choć sam nią później młócił. A do KROCHMALA nie miałem po co iść, bo już wiem czego się po nim spodziewać, on nie dawno nawet węgla nie chciał mi przywieźć. I tak, musiałem sobie przypomnieć o cepach...*"

Wystarczy! GRN w Słaboszowie w ogóle nie zajęła się należytym zorganizowaniem akcji omłotowej ani od strony SOM-u ani od strony objęcia maszyn prywatnych pomocą sąsiedzką.

Jak wyobraża sobie akcję omłotową w samej gromadzie Słaboszów jej sołtys, ob. **Wójcik?** Oto w ten sposób (cytujemy jego wypowiedź w tej sprawie): **„Bogacze, którzy mają odstawić dużo zboża, muszą wpierw młócić maszynami, zaś pracujący chłopi mogą poczekać lub też młócić cepami".** Ob. Wójcik dał nam jednak i drugą wypowiedź, dowodzącą zmienności jego poglądów, ale zarazem kłócącą się o „lepszą" z poprzednią pod względem absolutnie niekłasowego, nacechowanego zupełną ślepotą polityczną „rozumienia" sprawy pomocy sąsiedzkiej: **„Pomoc sąsiedzka w akcji omłotowej będzie wyglądała w ten sposób, że chłopi aby móc skorzystać z maszyn prywatnych, będą pomagali posiadającym je bogaczom przy zwózce, młocce i innych pracach..."** (czyli: będą wbrew ustawie o pomocy sąsiedzkiej, zmuszani do odrobków)!

A jak wygląda sprawa na punkcie SOM-u? Posiada on 3 młocarnie, z tych jednak 2 są unieruchomione, gdyż SOM ma tylko 1 silnik, a o **wykorzystanie prywatnych motorów znajdujących się na terenie gminy, dla napędu SOM-owskich młocarń, GRN i ZOG ZSCh się nie postarały!**

Miarą „powiązania" prezydium GRN z terenem jego działalności jest to, iż na nasze zapytanie: **„jak ze skupem"**, przewodniczący odpowiedział:

— **Myślę, że od jutrzejszego dnia chłopi rozpoczną sprzedaż zboża na punkcie skupu w Słaboszowie...**

Gdy tymczasem, w dniu 7 bm. w którym została wypowiedziana ta dobroduszna „myśl" stwierdziliśmy, że **już od 4 dni magazyn GS przyjmuje nowe zboże od małorolnych i średniorolnych chłopów w Słaboszowie!** Mimo wszelkich trudności, wynikających ze złego przygotowania omłotów przez GRN i ZOG ZSCh, dokładają oni wysiłków by wykonać swe zobowiązanie przedterminowej sprzedaży zboża państwu. Mimo, iż jeszcze 7 bm. leżało u sołtysa w Słaboszowie ok. 50 nierozprowadzonych zobowiązań, a praca samego punktu skupu nie jest w pełni zadowalająca, skoro magazyn (nb. jeszcze nie całkiem opróżniony), czynny jest dopiero od godz. 8, a głosy chłopów domagających się wcześniejszego otwierania go, pozostają bez echa. Nie wywiera w tym kierunku nacisku na zarząd GS prezydium GRN w Słaboszowie, które nie słysząc turkotu furmanek ze zbożem zajeżdżających do punktu skupu, jest również głuche na chłopskie dezyderaty...

*

Wszystko to, co dzieje się (a raczej to co się nie dzieje — mamy na myśli zupełną bezczynność GRN i ZSCh) w gminie Nieszków, **jest wynikiem poważnych niedomagań w tamtejszej gminnej organizacji partyjnej, o których czytaliśmy w centralnym organie naszej Partii, „Trybunie Ludu" z 8 VIII.** Artykuł „Trybuny Ludu" opracowany na podstawie listu małorolnego chłopa z gminy Nieszków i zbadania na miejscu panujących tam stosunków stwierdza istnienie w tej gminie **kumoterskiej kliki,** na której czele stał dotąd sam sekretarz RG oraz przewodniczący GRN. Dopuścili się oni m. in. szeregu nadużyć z korzyścią dla siebie a ze szkodą dla pracujących chłopów, których m. in. pozbawiono możności zaopatrzenia się w węgiel z GS gdy kułacy dostali go w obfitości, jak również w siano z łąk położonych na resztówkach itd. Klika nieszkowska swoją działalnością podrywała w masach chłopskich zaufanie do Partii i władzy ludowej, a brak zainteresowania instruktorów KP stosunkami w RG i niewyciąganie wniosków z krytyki podnoszonej przez bardziej bojowych towarzyszy z Nieszkowa — umożliwiały utrzymywanie się nawet czołowych przywódców niecnej kliki na swych stanowiskach.

Komitetowi Powiatowemu w Miechowie zwracamy również ze swej strony uwagę na konieczność żywszego zainteresowania się i **organizacją ZMP-owską w Nieszkowie.** W innych gminach ZMP-owcy rozwinęli żywą działalność w okresie żniw, omłotów, skupu — w Słaboszowie nic tylko nie podobnego, nie ma miejsca, ale w dodatku przewodniczący ZG ZMP **JAGŁA,** urządzając co tydzień zabawy i „popijawy" z kułakami, wybitnie osłabia bojową postawę członków organizacji.

Chore miejsca zostały już dostatecznie odkryte: trzeba wyciąć wreszty i przywrócić siły chorym organizmom RG, GRN, ZSCh i ZMP w gminie Nieszków! A na przykładzie tej gminy winni nasi towarzysze w innych organizacjach powiatowych i gminnych jeszcze raz uświadomić sobie, **jakimi zaniedbaniami i opóźnieniami w ważnych dla państwa akcjach grozi wszelkie osłabienie zwartości organizacyjnej i wynikające stąd osłabienie pracy masowo-politycznej.**

T. C.

Dla uczczenia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

Junacy z brygad „SP" zatrudnieni na terenie Nowej Huty wykonaniem dodatkowych robót powitali rozpoczęcie III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

M. in. trójka murarska z kompanii III, brygady szkoleniowej 99 zobowiązała się ułożyć w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 10 tys. szt. cegieł.

Stanisław MICHALSKI — murarz i podręczni Henryk KACZMARCZYK i Henryk ZIELIŃSKI tak dobrze zorganizowali swą pracę i z takim entuzjazmem przystąpili do niej, iż w ciągu 6 godzin wybudowali 30 metrów sześciennych muru, układając — 12,058 szt. cegieł. Komisja ze Zjednoczenia Budowy Miasta Nowej Huty stwierdziła, że mur jest wybudowany bez najmniejszej usterki i bez zarzutu.

(J. W.)

Rady zakładowe winny więcej uwagi poświęcić sprawom związanym ze szkoleniem mężów zaufania

Odpowiedzialne są zadania postawione przed mężami zaufania. Mają oni **orientować się dokładnie w zagadnieniach produkcyjnych swego zakładu pracy**, a więc do nich należy m. in. stałe polepszanie form i metod współzawodnictwa pracy, doprowadzenie planu do każdego robotnika, czuwanie nad tym, aby wzrastała ilość i jakość produkcji, by rozwijało się racjonalizatorstwo. Oni mają zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa, biurokratyzmu, bumelanctwa. Do mężów zaufania należy rozległa dziedzina działalności związana **ze stałym polepszaniem warunków życiowych robotników.** Do tego, aby mężowie zaufania wywiązywali się ze swych obowiązków **konieczną rzeczą jest wprowadzenie szkolenia** dobrze zorganizowanego i sprawnie przeprowadzonego.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Nowej Hucie przystąpiła do masowego szkolenia mężów zaufania. Niestety, wiele rad zakładowych nie doceniło tej inicjatywy i nie postawiło należycie kwestii szkoleniowej jako bezwzględnie koniecznej przed mężami zaufania. Wiele rad zakładowych nie otoczyło należytą opieką uczęszczających na kursy mężów zaufania, którzy napotykając na pierwsze przeszkody i trudności zrezygnowali z ich przezwyciężania i szkolenia nie ukończyli. Tak więc tylko 268 mężów zaufania ukończyło kursy podczas pierwszego turnusu szkoleniowego zorganizowanego w Nowej Hucie.

Rada Zakładowa i kierownictwo Zarządu Robót Drogowo-Terenowych i Produkcji Pomocniczej nienależycie podeszły do sprawy przeszkolenia mężów zaufania. Kursanci rozpoczęli pracę, ale przerwali ją, gdy pojawiły się trudności i nikt nie pomógł w ich przezwyciężeniu. W Zarządzie Robót Budowlanych Nr 2 w Bieńczycach w Bazie Sprzętu przewodniczący miejscowej rady zakładowej wprawdzie czuwał nad pracą kursu, ale nie pomogli mu w tym przewodniczący rad zakładowych, którzy delegowali na szkolenie swych mężów zaufania. Na skutek zbyt małej frekwencji i ten kurs przestał istnieć. Rada zakładowa Zarządu Robót Elektrycznych Zjednoczenia Budowy Nowej Huty również nie doceniła znaczenia szkolenia mężów zaufania, jeżeli dopuściła do tego, iż kurs przestał istnieć.

Na szczególne wyróżnienie zasługują rady zakładowe: KOB III przy Zjedn. Przem. Budowy Nowej Huty, Krak. Zjedn. Przem. Budowlanego Nr 3 w Łęgu, Budown. Miejskiego Nr 1 Nowa Huta, które zrozumiały jak wielkie zadania stoją przed mężami zaufania, zrozumiały, że wykonywanie tych zadań uwarunkowane jest należytym przygotowaniem. Tylko należycie zaznajomiony z metodami pracy mąż zaufania może istotnie przyczynić się do wzrostu ilości i polepszenia jakości produkcji, może istotnie służyć masom pracującym dbając o stałą poprawę ich warunków bytowych.

KAMIL SŁYSZ
koresp. robotniczy

Studenci Akademii Sztuk Plastycznych na wakacjach

W Giżycku nad jeziorem Niegocińskim przebywają studenci Akademii Sztuk Plastycznych. Zdjęcie nasze przedstawia studentów podczas pracy, gdy zapoznają się pod kierunkiem profesora z zasadami realizmu socjalistycznego w malarstwie

Konkurs dla amatorskich zespołów scenicznych

Komitet organizacyjny obchodu wieku oświecenia oraz obchodu ku czci Aleksandra Fredry, Henryka Sienkiewicza i Maksyma Gorkiego ogłosił konkurs, w którym może wziąć udział każdy amatorski zespół sceniczny po dopełnieniu odpowiednich warunków. Do warunków tych należy: zgłoszenie się do konkursu, które przyjmują kierownicy referatu kultury przy Prezydium MRN lub Prezydium PRN, przygotowanie jednej ze sztuk, a to: „Rok 1794" W. Reymonta (adaptacja sceniczna), „Pan Geldhab", „Zrzędność i przekora", „Dożywocie" A. Fredry, „Szkice węglem" H. Sienkiewicza (adaptacja sceniczna), „Szukali lepszego jutra", „Matka" M. Gorkiego (adaptacja sceniczna R. Skoczkowej), „Dzieciństwo Gorkiego" — Gruzdiewa i Forsza.

Zespoły mają wystąpić w przepisowych kostiumach przy udziale własnej orkiestry, na scenie w swoim terenie. Szczegółowych informacji udzielają kierownicy referatu kultury. Wojewódzka komisja ocen konkursu sztuk scenicznych wyda decyzję kwalifikującą poziom artystyczny zespołu.

Komitet organizacyjny ufundował następujące nagrody dla zwycięskich zespołów: dla zespołów amatorskich stałych i niestałych pierwszą nagrodę w wysokości 3000 zł i drugą nagrodę w wysokości 2000 zł.

Uwaga rodzice!

II turnus wczasów letnich w mieście dla dzieci od lat 9—15 trwa. Program przewiduje zajęcia w mieście, zwiedzanie muzeów, wystaw oraz wycieczki. M. in. dzieci zwiedzą Nową Hutę, spółdzielnię produkcyjną w Libertowie, Ojców oraz wyjadą do Zakopanego.

Są jeszcze wolne miejsca na wczasach. Należy zgłaszać dzieci w wydziale osobowym Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Krowoderska 8 w godz. 8—19.

Zwiększa się stale ilość kilometrów przebywanych bez napraw parowozów

dzięki długofalowym zobowiązaniom płaszowskich kolejarzy

W oparciu o doświadczenia zdobyte przy realizowaniu zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca kolejarze Węzła Płaszowskiego postanowili osiągnąć nowe, wspaniałe sukcesy w swej pracy.

Znany maszynista ob. SZELC postanowił przejechać na swym parowozie dalszych 95 tys. km bez remontu, aby w ten sposób przyczynić się do poważnej obniżki kosztów własnych. Ob. Szelc ma już bogate doświadczenia przy wykonywaniu długofalowych zobowiązań. On to bowiem dla uczczenia Święta Odrodzenia na długo przed tym dniem postanowił, iż dla zadokumentowania swej woli walki o dalszy, szczęśliwy, pokojowy rozwój kraju przejedzie na parowozie Ty-45-384 bez remontu 120 tys. km osiągając 460 km dobowego przebiegu. Ob. Szelc nie był osamotniony w swej codziennej, niejednokrotnie wymagającej dużego wysiłku, pracy. Pomagali mu bowiem dzielnie współtowarzysze — pomocnicy ob. **BALWIERZ** i ob. **LACH.** Zobowiązanie zostało zrealizowane. Kolejarze Szelc, Balwierz, Lach osiągnęli poważne oszczędności dzięki wytężonej, dobrze zorganizowanej pracy.

Na parowozie starszego typu Ty-45-254 przejechał bez remontu 80 tys. km maszynista SZAŁANKIEWICZ ze swoim pomocnikiem ŁUCZKĄ.

Kolejarze Węzła Płaszowskiego, którzy osiągnęli tak wielkie sukcesy korzystając ze zdobytych doświadczeń walczą o nowe rekordy przynoszące duże oszczędności dzięki zwiększaniu ilości przebywanych kilometrów bez napraw parowozów.

FELIKS WŁODEK
koresp. robotniczy

Sierpień
9
Czwartek

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego — godz. 19: „Nie trzeba się zarzekać".
Teatr Stary (duża sala — nieczynna); godz. 19.15: „Ciotunia" (mała sala).
Teatry Rapsodyczny, Młodego Widza, Groteska — nieczynne.

KINA

Apollo: „Cztery serca" — godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Rwący potok" godz. 16, 18, 20.
Uciecha: „Ślub z przeszkodami", godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Rodzina Sonnenbrück" — godz. 16, 18 i 20.
Młoda Gwardia: „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Warszawa: „S. O. S." — godz. 16, 18, 20.
Wolność: Śmiali ludzie" — godz. 16, 18, 20.
Chemik: „Wiosna w Sakenie" — godz. 19.
Nowa Huta: „Śpiew jest pięknem życia" — godz. 16, 18.
Robotnik: „Nasz chleb powszedni" — godz. 19.

POGOTOWIA LEKARSKIE

DYŻURY: We wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz przypadkach położniczych należy wzywać Pogotowie Ratunkowe PCK w Krakowie, ulica Siemiradzkiego 1, telefon 222-22 lub 211-12. Ambulatorium Pogotowia Ratunkowego PCK jest również czynne przez całą dobę.

*

DYŻURY APTEK: Rynek Gł. 45, Długa 4, Rakowicka 12, pl. Inwalidów 7, Senatorska 5, Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

RADIO

na dzień 9. VIII. 51 czwartek

7.55: Wiadomości poranne. 8.00: Koncert solistów. 8.30: Aud. dla kolonii i obozów letnich. 11.45: Głos mają kobiety. 12.04: Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.30: Audycja dla wsi. 12.45: Na swojską nutę gra Zespół T. Kozłowskiego. 13.15: Brygada Pajora buduje drogi w Nowej Hucie, reportaż Władysława Majewskiego (Kr.). 13.25: Program dnia. 13.30: Muzyka dla wszystkich. 14.45: Polska pieśń masowa „Walczyk murarski". 14.50: Aud. dla dzieci: „Śpiewamy piosenki", aud. słowno-muzyczna w opr. Br. Rutkowskiego. 15.50: W przedszkolu dla dzieci sportowców — reportaż Adama Książka (Kr.). 16.00: Mozaika instrumentów (Kr.). 16.20: Skrzynka Wszechnicy Radiowej w oprac. Mieczysława Ptaka (Kr.). 16.30: W cyklu „Słuchamy pieśni masowych" pieśni polskie i radzieckie śpiewa Zbigniew Melanowski. Akompaniuje Krystyna Malawska (Kr.). 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.05: Odpowiedzi fali 49. 18.00: Radiowy poradnik językowy. 18.15: Dziennik Krakowski (Kr.). 19.00: Wszechnica Radiowa. 19.20: Koncert rozrywkowy — gra Ork. P. R. pod dyr. Tarskiego. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.25: Z III Świat. Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. 20.45: Wiadomości sportowe. 21.10: Wiązanka pogodnych melodii. 21.45: „Wspomnienia robotnicze". 22.00: Muzyka i aktualności. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.10: Chór i Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R.

Interesująca wystawa gazetek ściennych opracowanych przez pocztowców

„Gazetka ścienna orężem walki o wykonanie Planu 6-letniego" — pod tym oto hasłem zorganizowana została przez krakowski Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych interesująca wystawa. **Na wystawę przysłały urzędy pocztowe z terenu województwa krakowskiego i rzeszowskiego 23 gazetki ścienne.** Ogółem w świetlicy Poczty Głównej w naszym mieście znajdują się 43 gazetki interesujące pod względem treściowym i graficznym.

Najciekawiej przedstawia się gazetka opracowana **przez pocztowców z Niska,** która otrzymała słusznie pierwszą nagrodę na wystawie. Drugą nagrodę wręczono zespołowi z Jasła, trzecią zespołowi z Przemyśla. Wszystkie zespoły, które nadesłały gazetki na wystawę konkursową otrzymały wartościowe i cenne książki.

Gazetki ścienne połączone są tematycznie ze świętem 1 Maja, 22 Lipca, z 25-leciem śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, z odbywającym się III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Wydarzenia te o znaczeniu międzynarodowym, czy ogólnopaństwowym rozpatrzone zostały w artykułach w bezpośrednim powiązaniu z pracą danego urzędu pocztowego, z jego wkładem w akcję podejmowania i realizowania zobowiązań produkcyjnych, z jego przygotowaniami, a następnie przebiegiem i uczczeniem świąt i doniosłych wydarzeń.

Wszechnica Radiowa zawiadamia

Celem ułatwienia słuchaczom powtórki materiału obowiązującego do egzaminu, Wszechnica Radiowa urządza audycje repetycyjne dla poszczególnych kursów, a mianowicie: dla kursu wstępnego w programie I o godz. 17.45 w dniach 23 i 30 bm., oraz 6 IX br. — „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". W programie I o godz. 17.45, dnia 13, 20 i 27 IX — „Nauka o Polsce współczesnej".

Dla kursu I w programie II o godzinie 19, w dniach 13, 17 i 19 IX — „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". W programie II, o ogdz. 19, w dn. 6, 10 i 12 IX — „Nauka o Polsce współczesnej".

Przedmioty nadobowiązkowe dla kursu I, o godz. 19, dnia 30 bm., oraz 3 i 5 IX — „Przyroda", zaś 2 i 6 IX o godz. 19 w programie II — „Historia kultury i literatury polskiej".

Dla kursu II w programie II, o godz. 19 — „Materializm dialektyczny i historyczny" — dnia 23, 27 i 29 bm. W progemie II o godz. 19, dn. 13, 16 i 20 bm. — „Historia literatury polskiej".

Repetycja przedmiotu nadobowiązkowego — „Nauka o świecie" — w programie II, o godz. 19, dnia 8 i 9 IX.

Komunikaty

Kurs selekcyjny dla kandydatów na Studium Przygotowawcze rozpocznie się 15 bm. i trwać będzie do 15 IX br. Zakłady pracy udzielają kandydatom bezpłatnego urlopu i pokrywają koszty podróży z miejsca pracy do siedziby Dyrekcji Studium Przygotowawczego i z powrotem.

Zarząd koła Ligi Kobiet w dzielnicy XIV, XV i XVI Krowodrza zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się 10 bm., o godz. 18, w świetlicy przy ulicy Czarnowiejskiej 39. Obecność obowiązkowa.

Oddział Krakowski Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich zawiadamia, że 24 bm., o godz. 17, w sali Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28, zostanie wygłoszony odczyt mgr. inż. Mieczysława Sarneckiego p. t.: „Formowanie w skrzynkach usuwalnych".

Film pokoju — „Sonnenbruckowie"

W mistrzowskiej grze Eduarda von Wintersteina, nagrodzonego na Festiwalu w Karlowych Varach za rolę prof. Sonnenbrucka w filmie NRD „Sonnenbruckowie", najbardziej przejmujące wrażenie wywiera przede wszystkim scena rozstania z Willim. Prof. Sonnenbruck wyrzuca syna za drzwi. Zrywa na zawsze, nieodwracalnie z tym byłym SS-manem, a dzisiejszym pachołkiem amerykańskich podżegaczy do nowej wojny. Gdy syna już nie ma, wyraz twarzy starego profesora od najwyższej odrazy i gniewu przechodzi do niezwykłego spokoju. Wygładzają się zmarszczki, oczy nabierają pogodnego blasku, usta układają się do uśmiechu poczucia siły i godności. Reżyser Georg Klaren ukazał tę twarz widzowi z bliska. Z tej sceny bowiem Winterstein uczynił symboliczny obraz odrodzenia uczciwego człowieka niemieckiego, naszego przyjaciela i współbojownika o pokój.

Winterstein — bawiąc niedawno w Polsce — powiedział: „W roli prof. Sonnenbrucka odnalazłem wiele własnych przeżyć. Odtwarzając tę postać, pragnąłem ukazać, że dziś każdy musi się zdecydować, czy stoi w szeregach bojowników postępu i pokoju, czy w obozie wojny, upadku i barbarzyństwa".

Problematyka sztuki „Niemcy" Leona Kruczkowskiego (zarazem współautora scenariusza filmu), według której nakręcono „Sonnenbrucków", jest powszechnie znana z teatru i książki. Film jest jednak wydarzeniem odrębnym, o zupełnie nowej, głębokiej wymowie. Kruczkowski ukazał w sztuce dwie drogi, które stoją dziś przed Niemcami. Jedna to umożliwiona przez zwycięstwo oręża radzieckiego nad hitleryzmem droga pokoju i socjalizmu. Prowadzi ona do moralnego odrodzenia i odzyskania przez naród niemiecki szacunku i przyjaźni wszystkich narodów oraz do odbudowy i zjednoczenia Niemiec. Druga droga, droga zdrady narodu, wytknięta przez amerykańskich imperialistów, oznacza odbudowę hitleryzmu, upadla, rozdziera i niszczy kraj niemiecki, gotuje go na poligon nowej wojny. Pierwszą drogą poszli bohaterowie sztuki — komunista Peters i prof. Sonnebruck, drugą — zremilitaryzowany hitlerowiec Willi i jego bratowa, hitlerówka i utrzymanka amerykańskiego oficera, Liesel.

Film „Sonnenbruckowie" dla tego jest nie tylko dziełem sztuki, ale zarazem ważnym aktem politycznym, ponieważ jest jednym z konkretnych rezultatów pracy i walki na drodze Petersów i prof. Sonnenbrucków. Ten głęboko ideowy film narodził się z przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej. Scenariusz napisał, wespół z Kruczkowskim twórca „Rady Bogów" Maetzig; wśród aktorów gra pamiętna Oberaufseherin z „Ostatniego etapu", Aleksandra Śląska.

„Sonnenbruckowie" pokazują Polakom i Niemcom ich wspólnych przyjaciół i wspólnych wrogów. Pokazują tę linię podziału, która biegnie nie między naszymi narodami, ale między wszystkimi ludźmi miłującymi pokój a faszystowsko-imperialistycznymi podżegaczami wojennymi i ich pachołkami. Każdy człowiek uczciwy — w Polsce i w NRD — musi być uczuciem z Petersem i prof. Sonnenbruckiem, bo to są uczciwi, a więc bliscy mu ludzie. Natomiast każdego musi przejąć wstrętem i odrazą postać Willego czy Liesel, bo tak nienawistnie — a przecież zarazem tak bardzo prawidłowo — ukazali ją niemieccy artyści.

Film został przyjęty w NRD entuzjastycznie. I dla nas, Polaków, to właśnie jest najważniejsze. Petersowie, prof. Sonnenbruckowie i współtwórcy tych postaci — bojownicy o nowe, odrodzone Niemcy, ludzie sztuki: Maetzig, Klaren, Winterstein — nie są odosobnieni. Przeciwnie, ich dzieła wyrastają z powszechnych, głębokich przemian milionów ludzi za Odrą i Nysą, naszych niemieckich towarzyszy i przyjaciół.

Scenariusz filmu wprowadził do tekstu sztuki „Niemcy" pewne zmiany i rozszerzył ją o kilka scen zbiorowych. Istotnie nową treść wniosło znacznie lepsze, aniżeli w sztuce, zakończenie filmu. W sztuce, zmuszony do zgłoszenia dymisji przez anglosaskich okupantów za podpis pod Apelem Pokoju, prof. Sonnenbruck mówi do studenta Heini: „...będziemy robić swoje". Po tych słowach — już kurtyna. Film natomiast określił wyraźnie, co oznacza owe „robić swoje". Prof. Sonnenbruck przed wyjazdem z Niemiec zachodnich do NRD wypowiada swoje poglądy do studentów zgromadzonych w hallu uniwersytetu getyńskiego. Wiemy, że właśnie tacy, jak Sonnenbruck, profesorowie z Niemieckiej Akademii Nauk w demokratycznym sektorze Berlina, pozdrawiali niedawno Polski Kongres Nauki. Wiemy, że tacy studenci, jak entuzjastycznie nastawiona dla idei prof. Sonnenbrucka grupa getyńska, przedarli się dziś przez granicę na Berliński Zlot Pokoju.

„Sonnenbrucków" anglosasi nie dopuszczą z pewnością na ekrany Niemiec zachodnich. Podczas gdy zachodnio-niemieckie dzienniki donoszą z triumfem o próbach nowych bomb na niemieckich poligonach — zachodnio-niemieckie wytwórnie filmowe pod egidą amerykańską nakręcają „Aus den Wolken kommt das Glück" („Szczęście spływa z chmur").

Ale treści zawarte w „Sonnenbruckach" przenikają sztuczny kordon, mobilizują przeciw takiemu „szczęściu" miliony uczciwych ludzi w całych Niemczech, potęgują opór przeciw zachodnim podżegaczom. Film ten jest doniosłym wkładem do walki o pokój — tym bardziej ważkim, iż dokumentuje współpracę polsko-niemiecką, umacnia i szeroko mobilizuje siły przyjaźni polsko-niemieckiej, tej poważnej zapory przeciw zbrodniczym zamiarom amerykańskich imperialistów.

Barbara Olszewska

SPORT

Drugi dzień Akademickich Mistrzostw Świata

Sukcesy lekkoatletów, piłkarzy i pływaków

BERLIN. Dnia 8 sierpnia br. w ramach Akademickich Mistrzostw Świata odbyły się dalsze konkurencje lekkoatletyczne. Polscy zawodnicy mają do zapisania szereg sukcesów na swoim koncie.

W finale biegu na 100 m mężczyzn KISZKA zajął trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal.

Tytuł akademickiego mistrza świata w tej konkurencji zdobył Sucharew (ZSRR) — 10,6, 2) Sanadze (ZSRR) 10,7 3) Kiszka (Polska) 10,7, 4) Kolew (Bułgaria) 10,8, 5) Kalijew (ZSRR) 10,8, 6) Horcic (CSR) 10,8. W biegu finałowym na 100 m startowała **Kuźmicka. Zdobyła ona czwarte miejsce, uzyskując najlepszy na tym dystansie po wojnie czas 12,3 sek.**

Wyniki: 1) **Preibisch** (N. R. D.) 12,0 (akademicki rekord świata), 2) Malszyna (ZSRR) 12,2, 3) Koekrotz (NRD), 12,3, 4) **Kuźmicka (Polska) 12,3,** 5) Rakhely (Węgry) 12,4, 6) Piep (NRD) 12,4.

W skoku w dal **zwycięstwo odniosła Czudina (ZSRR) 5,86,** 2) Gyarmati (Węgry) 5,70, 3) Hnykina (ZSRR) 5,52, 4) Andrelova (CSR) 5,39, 5) Lohas (Węgry) 5,34, 6) Litujewa (ZSRR) 5,17. Polki nie odegrały w tej konkurencji żadnej roli, gdyż Duńska i Gburkówna nie zakwalifikowały się do finału.

W rzucie kulą mistrzem akademickim świata został **Fiedorow (ZSRR), który ustalił nowy rekord akademicki świata 16,09,** 2) Grigałka (ZSRR) 15,59, 3) Kalina (CSR) 15,06.

Nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 100 m

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych uzyskano szereg wspaniałych wyników. **Sztafeta polska 4×100 m. zdobyła drugie miejsce za ZSRR, ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 41,7 sek.**

Wyniki techniczne sztafety: 1) **ZSRR 41,4 (akademicki rekord świata), 2) Polska (Stawczyk, Lipski, Buhl, Kiszka) 41,7, 3) Czechosłowacja 41,9, 4) Węgry 42,2, 5) NRD 42,6.**

Sztafeta 4×100 kobiet: **1) ZSRR 48,5, 2) Węgry 48,5, 3) NRD 48,7, 4) Polska 49,3, 5) Czechosłowacja 50,7.**

Rzut oszczepem kobiet: **1) Nabukowa (ZSRR) 49,14, 2) Zybina (ZSRR) 48,34, 3) Zatopkowa (CSR) 41,43, 4) Konikówna (Polska) 40,09 (rekord życiowy).**

Bieg 400 m. mężczyzn (finał): **1) Adamik (Węgry) 49,1,** 2) Banhalmi (Węgry) 49,1, 3) Komarow (ZSRR) 49,1.

W biegu na 800 m. odbyły się trzy przedbiegi. **Wszyscy trzej Polacy: Korban, Potrzebowski i Statkiewicz zakwalifikowali się do finału.**

Polacy uzyskali następujące czasy: **Korban 1:55,0, Statkiewicz 1:56,3 i Potrzebowski 1:56,4.** Najlepszy czas w przedbiegu miał Modoj (ZSRR) 1:54,4.

W przedbiegach 110 m. płotki najlepsze czasy uzyskali: Bułańczyk (ZSRR) 14,9, Popow (ZSRR) 15,0 i Tosnar (CSR) 15,0.

Po dwóch dniach zawodów lekkoatletycznych prowadzi ZSRR 122 pkt. przed Węgrami 45 pkt., CSR 31 pkt., NRD 25 pkt., i Polską 16 pkt.

Dwucyfrowe zwycięstwo piłkarzy

Polska — Włochy 12:0 (4:0)

Drugie spotkanie naszych piłkarzy w Berlinie **przyniosło pełny sukces Polsce w postaci dwucyfrowego zwycięstwa nad akademicką reprezentacją Włoch, która zeszła z boiska pokonana w stosunku 0:12 (0:4).**

Piłkarze włoscy ustępowali naszej jedenastce we wszystkich liniach, wykazując słaby poziom techniczny i brak dyspozycji strzałowej.

Polacy po porażce z Rumunią dążyli do rehabilitacji i zagrał bardzo ambitnie, demonstrując szereg efektownych i przemyślanych akcji.

W drużynie polskiej w miejsce kontuzjonowanego we wtorek Kaszuby **zagrał Dudek.**

Obfitym łupem bramkowym podzielił się cały atak polski. Drużyna polska ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z Austrią.

W grupie pierwszej reprezentacja Czechosłowacji pokonała Francję 13:1.

Ryczkówna i Licis wyeliminowani

W pierwszym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo akademickie świata padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza kobiet: **Hollbauer (NRD)—Ryczkówna (Polska) 6:2, 6:2,** Purezowa (CSR)—Crouch (Anglia) **6:0, 6:0.**

W grze pojedynczej mężczyzn **Vad (Węgry) pokonał Licisa (Polska) 6:2, 6:2.** Viziru II (Rumunia) zwyciężył Moclara (CSR) 6:3, 3:6, 6:3.

*

Zwycięstwa siatkarzy i koszykarzy

W siatkówce mężczyzn **Polska odniosła 2 zwycięstwa: z Czechosłowacją 3:0 (15:7, 15:8, 15:5) i z NRD 3:0 (15:1, 15:0, 15:1).**

W koszykówce kobiet **Polska przegrała z Bułgarią 32:45 (9:14),** a CSR zwyciężyła Finlandię 147:3 (75:1).

*

W koszykówce męskiej Polska po zaciętej walce wygrała z Koreą 42:41 (14:21).

Gremlowski ustanawia nowy rekord Polski

W rozpoczętych 8 bm. zawodach pływackich, **Polacy odnieśli szereg sukcesów. —** Większość z nich zajęła dobre miejsce w przedbiegach i zakwalifikowała się do finałów. **Gremlowski startując w silnym przedbiegu na 400 m. stylem dowolnym ustanowił nowy rekord Polski, uzyskując czas 4:54,3.** Gremlowski był drugi za Neykiem (Węgry), który uzyskał 4: 53,4.

ZWYCIĘZCY PRZEDBIEGÓW

I przedbieg: 1) **Nowak** (Rumunia) 1:00,9 przed 2) Gyengoesi (Węgry), 3) **Tołkaczewski (Polska)** 1:02,4, 4) **Ciężki (Polska) 1:02,6.**

100 m. st. klas. I przedbieg: 1) Gerthoffer (CSR) 1:12,2 przed 2) Gierą (NRD) **i Petrusewiczem (Polska).**

II przedbieg: 1) **Aradi (Węgry) 1:17,3,** 2) **Kuklok (Polska) 1:19,2.**

100 m. styl. grzbiet.: 1) **Gyongoesi (Węgry) 1:11,8,** 3) **Boniecki (Polska) 1:14,0.**

II przedbieg: 1) **Pacina** (CSR) 1:14,2 przed 2) **Pirlem** (NRD) 1:14,8 i **Jaskiewiczem (Polska) 1:15,1.**

400 m. st. dow. II przedbieg: 1) **Cordas (Węgry) 4:51,8,** 2) Kutil (CSR) 5:11,9, 3) **Stelmaszyk (Polska) 5:19,1.**

100 m. st. klas. kobiet I przedbieg: 1) **Gyenge (Węgry)** 1:28,0, 2) Arndt (NRD) 1:28,9, 3) **Proniewiczówna (Polska) 1:32,4.**

Porażki polskich pięściarzy

BERLIN. We wtorek wieczorem w dalszym ciągu turnieju bokserskiego walczyli dwaj Polacy: Stefaniuk i Stec. **Obaj swoje walki przegrali. —** W walce koguciej Stefaniuk spotkał się z Węgrem **Horvathem.** Walka była nieciekawa. Polak wygrał ostatnią rundę, ale nie mógł nadrobić punktów utraconych w poprzednich starciach.

W wadze ciężkiej Stec walczył z Rumunem **Ciobotariu.** Polak walczył słabo, nie umiejąc wykorzystać przewagi technicznej.

W dniu 8 sierpnia br. w dalszym ciągu turnieju pięściarskiego rozegrano spotkania półfinałowe.

W wadze muszej **Kukier (Polska) zwyciężył Wagnera (Węgry).**

W drugim półfinale wagi muszej **Bułakow (ZSRR) zwyciężył Ripke (Rumunia).**

W wadze piórkowej Ilic (Rumunia) wypunktował Krausa (Finlandia), a Sokołow (ZSRR) wygrał na punkty z Kellerem (Węgry).

W wadze lekkopółśredniej Miednow (ZSRR) wypunktował Daderkopfa (NRD), zaś **Budai (Węgry) wygrał nieznacznie na punkty z Kempą (Polska).**

W wadze półśredniej Tiszyn (ZSRR) wygrał na skutek dyskwalifikacji Acastrine (Rumunia).

W wadze lekkośredniej **Musiał (Polska) przegrał na punkty z Pappem** (Węgry).

W wadze półciężkiej Hessler (NRD) znokautował Kovacsa (Węgry).

Jegorow (ZSRR) **zwyciężył na punkty Grzelaka (Polska).**

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie. Redaguje Komitet Redakcyjny Kraków, Wielopole 1. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA", Wiślna 2, III piętro. Tel.: **Sekretariat** 556-53. **Naczelny Redaktor** 509-85. **Z-ca Nacz. Red.** 536-23. **Sekr. odpow. Redakcji** 598-12. 215-63, **dział miejski** 215-64, **dział kulturalny i Echo Tygodnia** 559-00, **Trybuna Czytelników** 209-95, 202-13. **Dział gospodarczy** 246-87. **Red. nocna** 225-93, 245-13. **RSW „Prasa"** 558-62.

Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK Ruch (Konto PKO IV 666 „Gazeta Krakowska") oraz placówki pocztowe i listonosze.

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa", Kraków, Rynek Główny 46, I p. — tel. 221-83. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od godz. 11.30—12.30. — Sekretariat Red. od godz. 10.30—11.30.

Drukarnia Prasowa Przedsiębiorstwo Państwowe. — Kraków, ulica Wielopole 1.

M—2—21516

PRACOWNICY POSZUKIWANI

UKŁADACZY TERAZZA, KSYLOLITU Z POMOCĄ, DEKARZY, BLACHARZY Z POMOCĄ ORAZ MALARZY pilnie poszukuje **Katowickie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane Odcinek Robót Wykończeniowych Katowice-Wełnowiec ul. Piastów 11.** Stały front pracy i zakwaterowanie zapewnione. K-1968

Z dniem 11 sierpnia br.
Biuro Ogłoszeń R. S. W. „Prasa"
Kraków, Rynek Główny 46 I. p.
czynne dla stron
od godz. 8 do 16-tej

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaginione dokumenty

ŻOŁĄDŹ Maria zgubiła dowód służbowy Nr 60/DF Centrala Produktów Naftowych Kraków. 5866-g

STRYCZEK Henryk zam. Ostrężnica Nr 8, zgubił leg. Z. Z. Nr 251779 i kartę meldunkową. 58609-g

NOWAK Józefa, Kraków, zgubiła skierowanie na węgiel Nr 48 wyd. 19/7.51 przez Kom. Blok 40/4. 5833-g

JIRAK Wiesław zgubił legitymację WCH Nr 5057. 5831-g

ZGUBIONO pieczątkę Ligi Lotniczej Koło nr 31 przy NBP O. w Krakowie. 5528-g

SIWEK Marian, Kraków, Kazimierza Wielkiego 98, ogłasza zagubienie książeczki wojskowej RKU Kraków-Miasto, legitymacji związkowej, przepustki na teren Siłowni w Jaworznie Nr 836 i zaświadczenia rowerowego. 5824-g

KUSIONOWICZ Stanisław ogłasza kradzież wystawionego przez RKU Bochnia zaświadczenia wojskowego rejestracyjnego, karty meldunkowej, legitymacji Zw. Zaw. Prac. Sąd. Prok. 5822-g

PIÓRECKA Aniela, Skotniki, ogłasza kradzież karty rejestracyjnej na handel wyrobów koszykarskich, wydanej przez Prez. MRN w Krakowie Nr 1432/200.217. 5872-g

KWIECIEŃ Janina, Owczary, ogłasza kradzież karty meldunkowej. 5834-g

WŁADEK Edward, Kraków, zgubił książeczkę wojskową RKU Kraków, legitymację Z. Z., metrykę urodzenia i książeczkę S. P. 5873-g

STYRYLSKA Julia ogłasza skradzioną wojskową kartę konsumpcyjną. 5894-g

POMIERNY Marian, Racławice, ogłasza kradzież książeczki rejestracji wojskowej RKU Kraków-Powiat, oraz karty meldunkowej. 5881-g

MARKINDORF Ludwik, Markindorf Andrzej, Grodek Genowefa, Grodek Elżbieta, Kraków, ogłaszają kradzież kart meldunkowych. 5899-g

SZCZERBIŃSKI Jan, gm. Węgleszyn, pow. Jędrzejów, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Kielce. 5874-g

GORZKOWSKI Kazimierz Kraków, ogłasza kradzież dokumentów, karty rozpoznawczej, zaświadczenia Nr 2421, zaświadczenia RKU Nr 111/8 legitymacji Z. Z. 5917-g

SZCZYGIEŁEK Jan, Jadowniki, pow. Brzesko, zgubił książeczkę wojskową RKU Bochnia, legitymację Zw. Zaw., papiery inwalidzkie i zaświadczenie obywatelstwa polskiego. 5919-g

WIATR Aleksander, Bieżanów, zgubił książeczkę wojskową RKU Kraków-Powiat, oraz kartę zameldowania swoją i żony Marii. 5839-g

MIERZWA Piotr, Kraków, zgubił kartę meldunkową oraz inne dokumenty. 5898-g

Różne

PRZEPRASZAM ob. Marię Karzyńską za nieporozumienie i obrazę. Płowecka. 5915-g

CENNIK OGŁOSZEŃ: Tekstowe: zł 9.— za 1 mm/I szp., **ZA TEKSTEM:** wierszowe: zł 30.— 1 wiersz, **handlowe:** zł 4.50 za 1 mm/I szp., **Drobne:** zł 1.50 za wyraz (pierwszy wyraz zł 3.—), nekrologi: zł 3.— za 1 mm/I szp. (w niedzielę i święta 50% drożej.)